Rok I. Warszawa, Piątek 9 Sierpnia 1929 r. Nr. 177

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

WOJUJĄCA CERKIEW

Przedstawicieli Cerkwi prawosławnej w Polsce, coraz bardziej niepokoi i wyprowadza z równowagi niezwykle owocna praca misyjna, prowadzona przez katolicki kler świecki i zakonny wśród ludności prawosławnej na wschodnich rubieżach Polski. Ludność ta, nie znajdując w rozkładającej się Cerkwi zdrowego pokarmu duchowego, masowo wraca na łono Kościoła Katolickiego. Hierarchja prawosławna, usiłując zahamować i utrudnić rozwój katolickiej akcji misyjnej, rozpoczęła prowadzić na Wschodnich Kresach propagandę prasową, daleko odbiegającą od podstawowych zasad etyki chrześcijańskiej. Prawosławna drukarnia Synodalna w Warszawie tłoczy dziesiątki tysięcy przesiąkniętych nienawiścią do katolicyzmu odezw i ulotek, które agitatorzy i duchowni prawosławni kolportują wśród ludności na Kresach. W ulotkach tych i odezwach biskupi i kapłani katoliccy przedstawiani są, jako najstraszniejsi wrogowie ludu ruskiego czyhający na jego cerkwie oraz na prawa i tradycje religijne.

Nieprawdą najpierw jest, że „księża katoliccy mają prawo otwierać dowolnie każdą zapieczętowaną i osieroconą cerkiew prawosławną i spełniać w niej obrzędy we wschodnim obrządku". Nietylko bowiem księża katolicy nie otrzymali od Rządu takich uprawnień, ale dotychczas żadnej cerkwi prawosławnej dla obrządku wschodniego nie uzyskali. Natomiast władze prawosławne spełniają akt publicznej niesprawiedliwości, gdy trzymają w swem władaniu setki kościołów katolickich, zabranych niegdyś przez rząd rosyjski dla pognębienia katolicyzmu na wschodnich ziemiach polskich. Co więcej władze te sztucznie wytwarzają wzburzenie ludności prawosławnej, aby groźbą zamieszek nie dopuścić do zwrotu katolikom własności kościelnej, pomimo uchwał Sejmu i rozporządzeń czynników administracyjnych.

Ulotki agitacyjne o księżach katolickich m. in. piszą, że „za zdarte z dzieci waszych (prawosławnych) pieniądze będą kupować nowych prawosławnych, aby ich „wychrzcić na katolicyzm".

Samo przytoczenie powyższego tekstu wystarcza do ujawnienia wartości moralnej i środków, jakiemi posiłkują się władze cerkiewne w walce z Kościołem.

Nie, Kościół Katolicki nie używa tych metod, jakie są jemu przypisywane, pieniądmi dusz nie łowi i każdego przystępującego do jedności z Nim przedewszystkiem ostrzega, że nie może liczyć na poprawienie swego położenia materjalnego; musi być gotów znosić pod tym względem wielkie braki, dopóki warunki prawne nie dadzą możności dostarczenia duchownym, połączonym z Kościołem Katolickim, zupełnie wystarczającego utrzymania.

Niesłychanie brutalny zarzut kupowania... dusz prawosławnych rzucony był przed kilku laty przez sfery prawosławne rosyjskie nawet rozentuzjazmowanemu w swych sympatjach dla emigracji rosyjskiej Paryżowi. Ten Paryż, który wszystko czynił, aby ulżyć doli przebywających we Francji Rosjan, zmuszony był w publicznym komunikacie napiętnować tę oszczerczą napaść oraz przypomnieć znaną rosyjską opowieść o chłopie, który znalazł zimą pewną małą zmarzłą... istotkę, którą do piersi swoich przyłożył, aby ją ogrzać i do życia przywrócić.

Dzięki Bogu, nawet poważne grupy, stojących na poziomie zachodniej kultury Rosjan, publicznie także zaprotestowały przeciwko niegodnym insynuacjom o rzekomem kupowaniu dusz prawosławnych przez misjonarzy katolickich.

Oczywiście polski kler, podobnie, jak francuski, nie zachwieje się w swej ofiarnej i szlachetnej działalności misyjnej mimo owych oszczerczych napaści i insynuacyj.

M.

KONFERENCJA W HADZE

W KOMISJI POLITYCZNEJ TYLKO MOCARSTWA.

HAGA, (PAT). — Na środowem popołudniowem posiedzeniu po zakończeniu dyskusji ogólnej postanowiono utworzyć 2 komisje: finansową i polityczną. Do komisji finansowej wchodzi po 2-ch przedstawicieli z każdej delegacji. **W komisji politycznej reprezentowane są wyłącznie państwa zapraszające**, a to zgodnie z decyzją, powziętą dnia 16 września 1928 r. w Genewie. Przewodniczącym komisji finansowej obrany został delegat belgijski baron **Houtart**. Przewodniczącym komisji politycznej obrany został minister Spraw Zagranicznych W. Brytanji **Henderson**. Polskę reprezentują w komisji finansowej min. **Zaleski i prof. Mrozowski.**

ODSUNIĘCIE MNIEJSZYCH PAŃSTW.

BERLIN, (PAT). — „Vossische Zeitung" w wydaniu na czwartek komentuje onegdajsze uchwały konferencji haskiej, jako dowód, że **udało się narazie usunąć mniejsze mocarstwa od pierwszych narad nad kwestjami politycznemi.** Korespondent haski dziennika donosi, że odnośne decyzje zapadły na wstępnej naradzie przewodniczących delegacyj 6-u mocarstw zapraszających, która odbyła się bezpośrednio przed przedpołudniowem posiedzeniem poufnem. W naradzie tej brali ze strony niemieckiej udział wszyscy czterej ministrowie niemieccy, ze strony angielskiej Snowden i Henderson, ze strony francuskiej Briand i Cheron.

BERLIN, (PAT). — Jak donosi prasa berlińska, Niemcy reprezentowane będą w komisji politycznej przez ministrów Stresemanna i Wirtha, w komisji finansowej zaś przez ministrów Hilferdinga i Curtiusa. Francję reprezentować będzie w komisji politycznej Briand, w finansowej zaś Cheron. Anglję w komisji finansowej reprezentować będą Snowden i minister Handlu Graham. W komisji politycznej, zaś Phipps i p. Filip Noel Baker. Minister spraw zagranicznych Henderson będzie bowiem przewodniczącym komisji politycznej, który, jako taki, nie będzie posiadał głosu i będzie tylko pełnił funkcję przewodniczącego.

POLSKA ODPARŁA ZARZUTY LITWY

NOTA POLSKA DO SEKRETARJATU LIGI NARODÓW

Przed czterema dniami podaliśmy tekst sprawozdania Adatci'ego, który wbrew żądaniom Litwy uznał, że nie zachodzi potrzeba jakiejś interwencji Ligi Narodów. Sprawozdanie Adatci'ego było oparte na zbadaniu noty premjera litewskiego z dnia 11 lipca oraz odpowiedzi polskiej, którą p. Gwiazdowski, zastępca delegata przy Lidze Narodów przesłał Sekretarjatowi Ligi w dniu 2 sierpnia.

W nocie swej rząd polski oświadcza, że dał dosyć dowodów swych pokojowych zamiarów w stosunku do Litwy, aby móc pozwolić sobie nie odpowiadać na gołosłowne i bezpodstawne twierdzenia Rządu litewskiego.

Jednakowoż przez poszanowanie dla wysokiej instytucji genewskiej i dla uniknięcia wszelkich nieporozumień Rząd polski uważa za wskazane rozpatrzeć zarzuty wyrażone przez premjera litewskiego.

Według tego ostatniego, zamach zorganizowany w Kownie na prezesa litewskiej Rady Ministrów, jak również inne akty terrorystyczne, dokonane na Litwie przeciw niższym przedstawicielom władzy, byłyby dziełem band emigrantów litewskich (zwanych „pleczkajtisowcami"), band organizowanych przez władze polskie w zamiarze obalenia obecnego rządu litewskiego i utworzenia na jego miejsce innego rządu, któryby nawiązał z Polską stosunki polityczne i gospodarcze.

Te oskarżenia litewskie mają podwójny cel: z jednej strony Rząd litewski usiluje znaleźć odpowiedni pretekst dla uzasadnienia swego negatywnego stanowiska wobec zaleceń Rady Ligi Narodów. Stanowisko to zostało świeżo potwierdzone w sposób szczególnie wyraźny w wywiadzie, udzielonym przez p. Waldemarasa przedstawicielom prasy w Kownie 1 lipca r. b., w którym Prezes litewskiej Rady Ministrów oświadczył, że Rząd litewski jest stanowczo zdecydowany przeciwstawić się wolności komunikacji i tranzytu między Polską i Litwą. Z drugiej strony gra ta zmierza do ułatwienia walki, którą Rząd litewski prowadzi przeciw opozycji wewnątrz kraju.

Następnie nota polska udowadnia, że Litwa uchyla się od wykonywania zobowiązań w sprawie wymiany więźniów politycznych, a następnie na główny zarzut Litwy odpowiada:

Rząd polski nie omieszkał dać znać Rządowi litewskiemu, że **nie może odmawiać emigrantom litewskim prawa azylu na terytorjum polskiem, prawa udzielonego przez wszystkie państwa i z którego Polacy sami nieraz korzystali w przeszłości.** Rząd polski nie posiada żadnych danych, wskazujących na to, aby emigranci litewscy w Polsce nadużywali prawa azylu, które im zostało przyznane. Liczba ich wprawdzie wzrasta wskutek represyj, stosowanych przez Rząd Litewski wobec opozycji wewnątrz kraju. Wzrost ten jednak nie może być przez Rząd polski uważany za fakt szkodliwy dla stworzenia pokojowych stosunków pomiędzy Polską i Litwą, gdyż stanowi on **jedyny środek, za pomocą którego naród litewski, odgrodzony od Polski przez nieprzekraczalne zapory, ma sposobność przekonania się o pokojowem i pojednawczem stanowisku Polski.**

DZIEŃ POLITYCZNY

MIN. MADGEARU O GDYNI.

We środę bawili w Gdyni ministrowie Kwiatkowski i Madgearu, rumuński minister handlu. Obaj ministrowie zwiedzili miasto, magazyny rządowe, Kamienną Górę, port handlowy i wojenny i t.p. Następnie odbyło się śniadanie, w którem wzięli udział m. in. pp.: wojewodowie Lamot, Dunin-Borkowski, Grażyński, Komisarz Rzplitej w Gdańsku p. Strasburger, p. Dewey i szereg innych osób. Woj. Lamot wygłosił przemówienie, w którem podkreślił znaczenie Gdyni dla Rumunji.

— Port ten — mówił p. Lamot — służy nietylko Polsce samej, lecz w równym stopniu jej przyjaciółce Rumunji, tak samo jak porty rumuńskie, w co wierzymy głęboko, będą równocześnie portami Polski. Wierzę głęboko, że z rezultatów wzajemnej współpracy i rozwoju ekonomicznego naszych krajów „od morza do morza" stworzy się siła, która się stanie w przyszłości podstawą pokoju w tej części Europy.

W odpowiedzi na to przemówienie p. min. Madgearu dziękował za danie mu możności zwiedzenia Gdyni.

— To, co zostało urzeczywistnione w Gdyni — mówił p. min. Madgearu — jest dziełem olbrzymich rozmiarów i tem więcej imponującem, że okres wykonania tych czynności obejmuje zaledwie 3 lata. Ktokolwiek miał sposobność zapoznać się z historją tego odcinka morza i z portami rumuńskiemi winien życzyć sobie, aby te stosunki stały się ponownie jaknajbardziej ścisłe aby ta droga od morza Bałtyckiego do morza Czarnego była czemprędzej uruchomiona dla ruchu wymiennego i towarowego.

WALKA O KASY CHORYCH.

Komisarz rządowy w lwowskiej Kasie Chorych, p. Nadzieja, zwolnił dyrektora tejże kasy p. Szczyrka, wybitnego działacza P. P. S. Powodem zwolnienia są meble Kasy Chorych. Wykryto je w redakcji „Dziennika Ludowego", organu P. P. S. P. Szczyrek miał te meble, jako zniszczone wykreślić z inwentarza Kasy Chorych i potajemnie podarować je socjalistycznej drukarni. Prasa socjalistyczna zaprzecza temu zarzutowi.

W Piotrkowie komisarz rządowy zwolnił dotychczasowego dyr. Kasy Chorych Zygmunta Sucheckiego, kierownika buchalterji Bobrza, sekretarza Kuczewskiego i kasjera Dobrzelewskiego. Zwolnieni wnoszą skargę do Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

W Radomsku komisarz rządowy wezwał bawiącego na urlopie dyr. Lenka i polecił mu wymówić pracę całemu szeregowi urzędników i pracowników Kasy z wyjątkiem lekarzy. Wobec odmownego stanowiska dyrektora Komisarz zwolnił go, mianując na jego miejsce p. Kwiecińskiego, który podpisał dymisję urzędników i pracowników Kasy Chorych.

Prasa socjalistyczna donosi o różnych zebraniach protestacyjnych, które jednak wypadają niezbyt imponująco, gdyż robotnicy nie byli zachwyceni dotychczasowymi gospodarzami Kas Chorych.

„Robotnik" gromadzi dowody, że nowi komisarze są agitatorami „Frakcji" i więcej kosztują niż dawne zarządy. Np. o świeżo mianowanym komisarzu w Janowie podaje „Robotnik", iż pobiera 450 zł. miesięcznie, natomiast poprzedni komisarz p. Tyll (z P. P. S.) otrzymywał 150 zł.

HARRIMAN

W Warszawie bawi „w charakterze prywatnym" szef paryskiej ekspozytury Harrimana p. Rossi i jego doradca prawny p. Lubowitz. Wobec tych prywatnych odwiedzin i nierozstrzygniętej jeszcze sprawy koncesji Harrimana na elektryfikację znacznej części Polski — **Gazeta Warszawska** pisze:

— Faktem jest, że Harriman wszedł do „Oberschlesische Elektrisitätsverke", w których jest także „A. E. G.". Faktem jest dalej, że amerykańska „General Electric" weszła w porozumienie z tow. „Osram", któremu patronują „A. E. G.", „Siemens und Stalske" i Koppel et Cie. Faktem jest wreszcie, że delegatem Amerykanów do tow. „Osram" jest berliński bankier Jacob Goldschmidt, ten sam, który wchodzi do zarządu Górnośląskiego Koncernu Harrimana.

Do zarządu „Osram" wchodzi także autor nowego planu reparacyjnego p. Oven D. Young. Przewaga kapitału pozostaje jednak w ręku Niemców.

Powyższe dane podała brukselska „Agence économique et financière" w w biuletynie z 3 lipca b. r.

Pisma francuskie powtórzyły tę wiadomość w sposób alarmujący, a jedno z nich zapytało wprost p. Poincarego, czy „wie, co to znaczy?"...

My wiemy i dlatego wbrew nic nie mówiącym zaprzeczeniom będziemy nadal ostrzegali opinję publiczną. Jest to tem konieczniejsze, że pod wpływem nieznanych bliżej argumentów daje się zauważyć zmiana stanowiska niektórych pism, na szczęście takich, które wogóle niewiele mają do powiedzenia.

Rozgrywka się zbliża, — trzeba zdwoić czujność!

URLOP POSŁA BOGOMOŁOWA.

We środę rozpoczął urlop poseł pełnomocny Sowietów p. Bogomołow. P. Bogomołow spędzi swój urlop w Sowietach. Nieobecnego ministra zastępuje radca poselstwa p. Kociubiński.

URLOP KOMENDANTA MIASTA.

Komendant Garnizonu miasta stołecznego Warszawy płk. dyplom. dr. Bolesław Wieniawa-Długoszewski rozpoczął urlop. Płk. Długoszewski zastępować będzie płk. Westermark.

LIST KPT. KOWALCZYKA

„ABC" podaje dalsze szczegóły w sprawie spóźniania się lotu „Polonii" do Ameryki. Mianowicie kpt. Kowalczyk usunięty przez p. Adamkiewicza nadesłał list, w którym pisze:

„Zostałem bez podstawy usunięty w brutalny sposób przez prezesa Komitetu, p. Adamkiewicza z Chicago, który oddawna nie przebierając w środkach intrygował za memi plecami i nawet chciał mnie sprowokować".

Dalej twierdzi kpt. Kowalczyk, że p. Adamkiewicz pokryjomu zaangażował w Paryżu p. Kalinę i przysłał mu do Medjolanu telegram z zawiadomieniem o zerwaniu umowy. Kpt. Kowalczyk oświadcza, że sprawę swą uważa za słuszną i występuje na drogę sądową.

W sprawie praktyk spirytystycznych kpt. Kowalczyk nic nie napisał, ani nie potwierdzając ani nie przecząc tym poważnym zarzutom.

ODWOŁANIA PODATKOWE

W Grodzkiej Izbie Skarbowej rozpoczęto w b. m. rozpatrywanie zażaleń wniesionych naskutek wymiaru podatkowego od podatku dochodowego za rok 1928. Ogółem wpłynęło do Urzędów Skarbowych przeszło 8.000 skarg.

STUDJA POCZTOWE

W pierwszych dniach m. września wyjeżdża zagranicę specjalna Komisja Ministerstwa Poczty z przewodniczącym prezesem warszawskiej dyrekcji pocztowej Zeidlerem dla zapoznania się z organizacją i urządzeniami pocztowo - telegraficznemi w miastach europejskich. **Delegacja zwiedzi Szwecję i Holandję.**

ROZMOWY BRIANDA

HAGA, (PAT). — W dniu dzisiejszym minister Briand odbył rozmowę z ministrem Zaleskim.

HAGA, (PAT). — Dzisiejsza rozmowa Brianda ze Stresemannem trwała 2 godziny. Zainteresowane koła zachowują całkowitą tajemnicę co do przebiegu rozmowy.

Loucheur i Cheron przyjęli Venizelosa, który poinformował ich o żądaniach swojego kraju.

WIEDEŃ, (PAT). — Wedle doniesień United Press z Hagi na najbliższem posiedzeniu komisji finansowej obserwator amerykański ambasador Wilson postawi w imieniu swego rządu wniosek, żądający zaspokojenia pretensji rządu amerykańskiego i obywateli Stanów Zjednoczonych w stosunku do niemieckich spłat odszkodowawczych. W tym wypadku zmniejszył by się udział Francji w reparacjach z 75 proc. przyznanych planem Younga, na około 52 proc.

BOLSZEWICY ATAKUJĄ STIMSONA

MOSKWA, (AW). — W ostatnich dniach władze sowieckie, jak donosza pisma, wpadły na ślad dobrze zorganizowanej organizacji, mającej na celu opanowanie kolei wschodnio-chińskiej. Utrzymują, że organizacja ta miała charakter międzynarodowy. Wykrycie rzekomego spisku wywołało w prasie bardzo ostre ataki przeciwko Stanom Zjednoczonym a przedewszystkiem przeciwko sekretarzowi stanu Stimsonowi, któremu zarzucają, **że starał się ukryć przed Sowietami ekspedycję informacyjną do Mandżurji na rzecz Stanów Zjednoczonych.** W związku z tem prasa twierdzi, że rząd Sowietów nie zgodzi się nigdy na pośrednictwo jakiegoby to nie było z państw w likwidacji sporu sowiecko-chińskiego.

JAPONJA WZMACNIA ZAŁOGI.

LONDYN, (AW). — Z Mukdenu donoszą, iż władze wojskowe japońskie budują wielkie koszary w Czang-Czungu, końcowej północnej stacji południowo-mandżurskiej kolei żelaznej. Liczebność wojsk japońskich w Czang-Czungu znacznie wzmocniono.

POGŁOSKI O CHOROBIE STALINA

MOSKWA, (AW). — W kołach dobrze poinformowanych w dalszym ciągu utrzymywane są pogłoski o poważnej chorobie Stalina. Twierdzą, że choroba jest bardziej poważna, niż przypuszczano dotąd, i że będzie on musiał na zawsze porzucić sprawy państwowe. **Choroba Stalina jest starannie ukrywana, tak że nikt nie może się dowiedzieć na co cierpi czerwony władca. Utrzymują jednak w dalszym ciągu, że Stalin padł ofiarą zamachu trucicieli.**

NOWY LOT „ZEPPELINA"

NOWY JORK, (PAT). — We czwartek o godz. 0.59 sterowiec „Zeppelin" odleciał do Friedrichshafen, skąd rozpocznie lot dookoła świata. Dwaj młodzi ludzie usiłowali ukryć się na sterowcu, lecz jednego z nich aresztowano, drugi zaś zdołał umknąć. Przy odlocie obecna była stosunkowo nieliczna grupa publiczności. Instytut meteorologiczny wskazuje, iż warunki dla lotu są korzystne. Niebo jest zlekka zachmurzone i wieją umiarkowane wiatry północno-wschodnie. Oprócz 21 pasażerów i 40 ludzi załogi sterowiec zabiera około dwóch tonn paliwa i jedną tonnę przesyłek pocztowych.

NAD OCEANEM.

NOWY JORK, (PAT). — Według otrzymanych tu doniesień, sterowiec „Zeppelin" zauważony był w okolicach Harbour Grace w Nowej Ziemi, skąd skierował się ku południowym wybrzeżom Anglji.

DZIENNIKARZE NIEMIECCY NA P.W.K.

POJEDNAWCZA MOWA P. HOFLERA.

Wycieczka dziennikarzy niemieckich z południowych Niemiec, która przybyła we wtorek w nocy do Poznania, zwiedzała we środę i czwartek Wystawę i miasto.

We środę obył się w Bazarze obiad, wydany na cześć gości przez syndykat dziennikarzy poznańskich, w którym, prócz gości i członków syndykatu, wzięli między innymi udział radca Min. S. Z. p. Wyszyński, mec. dr. Sławski i przedstawiciele P. W. K. W czasie obiadu przemawiali po polsku i po niemiecku przedstawiciele Syndykatu, witając gości i podnosząc znaczenie Wystawy.

W odpowiedzi przemówił red. Höfler (Pfälzer Boter), który podziękował za gościnne przyjęcie, podkreślając znaczenie, jakie dla wyrównania różnic i zatarcia nieporozumień ma wzajemne poznanie się sąsiadujących ze sobą narodów. Nawiązując do paszkwilu „Krefelder Ztg.", która zaatakowała w brzydki sposób dziennikarzy niemieckich w Westfalji i Nadrenji za to, że w sprawozdaniach ze swej wycieczki do Poznania podkreślili poważnie wyniki pracy gospodarczej i kulturalnej narodu polskiego, tytułując swój artykuł „Dienst für Polen" podniósł, **że bezstronne poinformowanie opinji publicznej w Niemczech o postępach i rozwoju w Polsce jest służbą dla dobra Europy i ludzkości.** Piękne i pełne silnych akcentów i często oklaskiwane przemówienie, red. Höfler zakończył, podkreślając z naciskiem, że koleżeńskie rozmowy z dziennikarzami poznańskimi na temat najważniejszych problemów politycznych, dotyczących stosunków polsko-niemieckich zniewoliły dziennikarzy niemieckich do poważnego zastanowienia się nad tym problemem. Mówca wzniósł toast za pomyślny rozwój wzajemnych koleżeńskich stosunków.

WŁOCHY WZOREM DLA LITWY

KOWNO, (PAT). — Ogłoszony komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podkreśla m. in. fakt, że rząd litewski pomimo niezadowolenia grup opozycyjnych prowadzi kraj do przyjęcia najbardziej udoskonalonego i modernistycznego systemu rządów, który istnieje obecnie w Italji. Poglądy litewskich stronnictw opozycyjnych na ustrój polityczny Litwy nazywa komunikat „przeżytemi i zapomnianemi drogami socjalizmu XIX stulecia". Wymieniając najbardziej wybitnych wodzów narodów, komunikat przeprowadza porównanie pomiędzy Napoleonem (!), Bismarckiem, Mussolinim i Waldemarasem, jako osobistościami o jednakowych dążeniach i ideałach.

Komisja polityczna autonomiczna

BERLIN, (PAT). — „Berliner Tageblatt" w depeszy swego korespondenta haskiego podkreśla z naciskiem, **że komisja polityczna będzie całkowicie autonomiczna, i uchwały swoje będzie konferencji plenarnej tylko komunikować,** że natomiast komisja finansowa będzie przed kładać swoje uchwały do przyjęcia przez konferencję plenarną.

Prasa egipska zadowolona

KAIR, (PAT). — **Prasa miejscowa zgodnie wyraża opinję, że nowy zaproponowany traktat angielsko - egipski jest najlepszym, jaki był kiedykolwiek zaofiarowany Egiptowi i winien być skrupulatnie i bez uprzedzeń rozpatrzony.**

Dziennik „Elahram" pisze:

Jest to pierwszy traktat, którego tekst jest pozbawiony dwuznaczności i który w jasny sposób stwierdza koniec okupacji Egiptu.

W zagłębiu Lupeni już spokój

BUKARESZT, (PAT). — W zagłębiu węglowem Lupeni panuje zupełny spokój i porządek. Robotnicy sąsiednich kopalń nie przyłączyli się do strajku. Wobec śmierci kilku rannych **liczba ofiar wynosi obecnie 19 osób.** Elektrownie rozpoczęły już swą działalność. Cała prasa, ubolewając nad wypadkami, potępia niewłaściwe stanowisko zajęte przez strajkujących, którzy zajmując elektrownię, narazili na niebezpieczeństwo utraty życia górników znajdujących się w szybach.

Nowy rząd w Holandji

HAGA, (PAT). — Skład nowego gabinetu holenderskiego jest następujący: prezesem rady ministrów został Jonkheer Ruys de Beerenbrouck, który jednocześnie piastuje teki spraw wewnętrznych i rolnictwa. Sprawy zagraniczne zatrzymał dawny minister Belaerts van Bloockland, tekę finansów objął de Geer, obrony narodowej Deckers, sprawiedliwości — Donner, sztuki i nauki — Voltjer, oraz pracy, przemysłu i handlu — Verschuur.

(P. Beerenbrouck jest przywódcą partji katolickiej. Był już premjerem. Uw. Red.).

Obrady Rady Banku Polskiego

Dnia 8 sierpnia odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem p. prezesa dr. Wróblewskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdań Dyrekcji oraz trzech Komisyj Rada uchwaliła:

a) otworzyć dla ułatwienia sfinansowania zbiorów tegorocznych kredyt rejestrowy, zabezpieczony zastawem zboża, przyczem ogólna suma tego kredytu przewyższa bardzo znacznie ramy zeszłorocznej;

b) przystąpić do prac wstępnych dla otwarcia Oddziału Banku w Stryju;

c) otworzyć Zastępstwa Banku w Błoniu, Warwolinie, Gołańczy, Oszmianie i Radzyniu;

d) zamianować: Zastępcę Dyrektora Oddziału w Białymsctoku p. Karola Chowańca, Dyrektorem Oddziału w Kołomyi — Zastępcę Dyrektora Oddziału w Tomaszowie Maz. p. Pawła Szumowskiego, Dyrektorem Oddziału w Równem — urzędnika Oddziału w Katowicach p. Andrzeja Śliwę, Zastępcą Dyrektora Oddziału w Kielcach — urzędnika Oddziału w Rybniku p. Michała Wydro, Zastępcą Dyrektora Oddziału w Białymstoku — urzędnika Oddziału w Tomaszowie Maz. p. Józefa Młynka, Zastępcą Dyrektora Oddziału w Tomaszowie Maz. — urzędnika Oddziału w Lesznie p. Mieczysława Jennera Zastępcą Dyrektora Oddziału w Lesznie.

ULGI KOLEJOWE

Celem uniknięcia nieporozumień Ministerstwo Komunikacji informuje, że wszelkie ulgi kolejowe wydawane przez zakłady naukowe muszą być zaopatrzone w podpis korzystającego z ulgi. Konduktorzy kolejowi w wypadku stwierdzenia braku tych podpisów upoważnieni są do pobierania kar.

BOJÓWKI W AUSTRJI

Gdy wielkie mocarstwa mówią o rozbrojeniu międzynarodowem, mała Austrja biedzi się nad problemem „rozbrojenia wewnętrznego“, czyli pozbycia się dwóch wielkich bojówek partyjnych: socjalistycznego Schutzbundu i nacjonalistycznej Heimwehry. Dyskusja na ten temat trwająca od paru lat ożywiła się znowu w związku z przychwyceniem w Linzu transportu broni i wykryciem w zamku ks. Stahremberga składu broni.

Zły przykład dali socjaldemokraci. Mieli oni po wojnie światowej przez parę lat władzę w swoich rękach. Gdy widzieli, że ją stracą, poczęli tworzyć organizację półwojskową, „dla obrony republiki“. Tak powstał Republikanischer Schutzbund. Pod troskliwą opieką partji wyrósł on z małej bojówki w prawdziwą armję partyjną, podzieloną na batajony i kompanje, umundurowaną, uzbrojoną i ćwiczoną na sposób wojskowy. Ponieważ republice w gruncie rzeczy żadne poważne niebezpieczeństwo nie zagrażało więc mówiło się, że Schutzbund ma ochraniać wiece socjalistyczne przed napadami. Atoli właśnie Schutzbund terroryzował przeciwników. Dał się we znaki szczególnie robotnikom wiedeńskim, którzy byli wprost zmuszeni do wpisywania się w szeregi socjalistycznych związków zawodowych. Związki chrześcijańskie narażone były na napady, a podczas straj ków ci, którzy chcieli pracować, ryzykowali nierzadko życie. Ulica wiedeńska należała prawie niepodzielnie do Schutzbundu.

Czerwony terror wywołał oczywiście reakcję. W Tyrolu, Koryntji, Styrji zaczęły powstawać prawicowe Heimwehry. Pod względem politycznym nie mają one wyraźnego oblicza. Są w niej i chrześcijańsko-społeczni i wszechniemcy i agrarjusze z chłopskiego Landbundu, a są też tacy, którzyby chcieli rozprawić się na wzór faszystowski z wszystkiemi partjami i wprowadzić nowy system rządów. Szczególnie dr. Steidle, przywódca tego ruchu był pomawiany o dążenia faszystowskie.

Heimwehra była jednak początkowo słabą organizacją i dopiero od słynnych rozruchów wiedeńskich dnia 15 lipca 1927 r. zaczęła się szybko rozwijać. Wówczas to bowiem podburzony przez prasę socjalistyczną motłoch spalił Pałac Sprawiedliwości, rzucił się na gmach uniwersytetu, zdemolował redakcję „Reichspost“ i przez kilkanaście godzin był panem Wiednia. Szlachetny i łagodny, ale stanowczy zarazem kanclerz, ks. Ignacy Seipel utrzymał wtedy porządek z wielkim trudem, gdyż rząd nie mógł liczyć bezwzględnie na wierność wojska. Armja bowiem austrjacka obdarzona przez socjalistów prawem głosowania i rekrutowana w znacznej części z socjalistycznych robotników, była niezbyt pewnem ramieniem rządu. Przy wyborach do rad żołnierskich ich listy socjalistyczne przechodziły ogromną większością głosów. Zmiana na lepsze nastała dopiero w ostatnich latach, gdy minister Vaugoin zaczął przyjmować do armji chłopów tyrolskich.

Wtedy jednak, w lipcu 1927 r., umiarkowana część społeczeństwa austrjackiego była zaniepokojona i zaczęła więcej myśleć o samoobronie. Heimwehra pozyskała tysiące nowych członków i zaczęła organizować nowe oddziały w Austrji Górnej i Dolnej, coraz bliżej Wiednia, twierdzy socjalizmu. A ponieważ socjaliści uważali za „prowokacje“ każdą manifestację Heimwehry w gminach, w których mieli większość, więc powstawały na tem tle ostre zatargi.

Do najniebezpieczniejszych należały demonstracje w Wiener Neustadt w dniu 7 października 1928 r. Heimwehra pierwsza się zgłosiła i uzyskała pozwolenie na urządzenie zjazdu i defilady, ale socjaldemokraci uparli się, że muszą urządzić kontrdemonstrację w tem samem mieście i tym samym dniu. W wyniku władze wyznaczyły Heimwehrze jeden plac a Schutz bundowi drugi podzieliły miasto na dwie części i ściągnęły silne oddziały wojsk, które poprzecinały ulice drutem kolczastym. W ten sposób utrzymano porządek, ale ludność Austrji spędziła dzień w niepokoju, czy się te wielkie armje partyjne nie zetkną i wojny domowej nie rozpoczną.

Należy wiedzieć, że w samym Wiedniu socjalistyczny Schutzbund może zmobilizować więcej ludzi, niż ich liczy armja austrjacka, zmniejszona na mocy traktatu w St. Germain do cyfry 25.000. Heimwehra zaś liczy podobno około 100 tys. ludzi.

Istnienie tak silnych organizacyj wojskowych jest sprzeczne z Traktatem, to też i z tego względu rząd dążył do przeprowadzenia „rozbrojenia wewnętrznego“. Ale dotąd w tym kierunku nic poważnego nie zrobiono. Policja wykryła kilka magazynów socjalistycznych, w których nie brakło nawet karabinów maszynowych i telefonów wojskowych. Tego oczywiście do celów myśliwskich, jak twierdzili socjaliści nie potrzeba. Ale i Heimwehra wstąpiła widocznie w ślady socjalistów, bo niedawno doniesiono o wykryciu magazynu broni w zamku księcia Stahremberga, jednego z przywódców Heimwehry.

Potęga tych wielkich bojówek jest niebezpieczna dla państwa. Taki jednak stan rzeczy musiał się wytworzyć wobec tego, że liczna i świetnie zorganizowana partja socjal-demokratyczna postanowiła choćby terrorem dojść do władzy, a w każdej dziedzinie życia objawiała niezwykły fanatyzm, bezwzględność i nietolerancję. Doszło do tego, że ludność Austrji podzieliła się na dwa wielkie obozy: marksistów i niemarksistów. Socjaliści bowiem nie poprzestali na zorganizowaniu kilkuset tysięcy ludzi w szeregach swej partji i na wciągnięciu jeszcze większej liczby do swych związków zawodowych (a Austrja liczy 7 miljonów ludności), lecz zorganizowali własne, socjalistyczne towarzystwa profesorów, lekarzy, turystów, nawet radjoamatorów.

St. Sopicki.

O KONFERENCJI W HADZE

Prasa berlińska twierdzi w depeszach z Hagi, że delegacja francuska dąży stanowczo do oddzielenia od siebie spraw reparacyjnych i kwestyj politycznych. Briand, jak zapowiadają dzienniki berlińskie — ma zamiar wysunąć propozycje, by najpierw sześć mocarstw głównych przeprowadziło narady nad planem Younga i załatwiło sprawę zasadniczego przyjęcia tego planu, poczem zaś dopiero by podjęte zostały narady nad konsekwencjami przyjęcia planu Younga.

Vossische Zeitung podkreśla w depeszy z Paryża bardzo mocne wywody Petit Parisien dotyczące walki na dwa fronty jaką rzekomo musi prowadzić w Hadze delegacja francuska, która musi z jednej strony prowadzić kampanję przeciw Niemcom w sprawie Nadrenji, z drugiej zaś przeciwko Anglji w sprawie przyjęcia planu Younga w całości. Vossische Zeitung podkreśla szczególniej ten ustęp wywodów Petit Parisien, który nazywa sprawę likwidacji wojny sprawą tylko niemiecko - francuską i wskazuje na porozumienie bezpośrednie między Francją a Niemcami jako na jedyną drogę, która może doprowadzić konferencję do pomyślnych wyników.

Jednocześnie jednak prasa nacjonalistyczna, z Lokal Anzeiger na czele, przynosi w depeszach swoich korespondentów paryskich informacje, pochodzące rzekomo z kół amerykańskich, a zapowiadające ewakuację Nadrenji najwcześniej na czerwiec roku przyszłego.

Poważne osobistości kół amerykańskich miały poinformować korespondentów prasy nacjonalistycznej niemieckiej, że Francja zamierza zgodzić się na rozpoczęcie ewakuacji dopiero z chwilą mobilizacji pierwszej raty. Vossische Zeitung przynosi podobne informacje w depeszy z Paryża, oświadczając z naciskiem, że rząd niemiecki kategorycznie odrzuci uzależnianie ewakuacji, przyrzeczonej Niemcom w protokóle genewskim, od jakichkolwiek nowych warunków. Korespondent paryski Vossische Zeitung wskazuje na to, że na podstawie planu Younga tylko Międzynarodowy Bank Reparacyjny będzie miał prawo decydować w sprawie terminu i zakresu komercjalizacji. Korespondent nazywa zatem rzeczą wykluczoną, ażeby rząd francuski mógł uzależniać swoje doniosłe i daleko idące decyzje polityczne od postanowień niezależnego i działającego wyłącznie pod kątem widzenia ekonomicznym i finansowym organu międzynarodowego.

W związku z tem donosi korespondent, że we Francji czynione są przygotowania do przyspieszenia mobilizacji, w szczególności przygotowania do umieszczenia na rynku francuskim pewnej ilości obligacyj reparacyjnych, w wysokości około 100 miljonów dolarów. Kierownicze banki francuskie miały przyrzec rządowi francuskiemu, że transze taką ulokują na rynku francuskim.

ANGLJA OSWOBADZA EGIPT

ZAMIAST OKUPACJI WOJSKOWEJ ŚCISŁY SOJUSZ

W gazetach londyńskich ogłoszono teksty not, wymienionych między Hendersonem, a egipskim ministrem spraw zagranicznych Mohamudem Mahmed Paszą. W korespondencji dyplomatycznej zawarty jest projekt nowego traktatu angielsko - egipskiego.

W ogólnych zarysach propozycje Hendersona są następujące: okupacja wojskowa Egiptu przez wojska Wielkiej Brytanji ma się zakończyć, wojska brytyjskie zostaną wycofane, ale król Egiptu upoważnia rząd angielski do utrzymywania w pobliżu, kanału Sueskiego w określonej szerokości geograficznej takich sił wojskowych, jakie rząd brytyjski uważa za konieczne. Pomiędzy Egiptem, a Wielką Brytanją ustanowiony zostaje sojusz. **Egipt reprezentowany będzie w Londynie przez ambasadora, również Wielka Brytanja posiadać będzie w Kairze ambasadora. Urząd Wysokiego Komisarza zostanie zniesiony. Egipt zgłosi swe przystąpienie do Ligi Narodów.** W razie zatargu lub sporu z państwami trzeciemi Wielka Brytanja i Egipt występować będą w porozumieniu w sensie zlikwidowania zatargu lub sporu w sposób pokojowy.

W razie wojny, obowiązuje wzajemna pomoc, w myśl zwyczajów sojuszu. — Egipt, zwłaszcza w wypadku wojny udzieli rządowi brytyjskiemu na terytorjum egipskiem wszelkich ułatwień, jak korzystanie z portów morskich i lotniczych i wszystkich środków komunikacyjnych. **Wszelką pomoc wojskową oraz instruktorów wojskowych czerpać będzie Egipt z pośród obywateli brytyjskich.** Również urzędników administracji brać będzie Egipt z pomiędzy obywateli brytyjskich.

Rząd brytyjski uznaje, że odpowiedzialność za życie i mienie cudzoziemców w Egipcie bierze na siebie rząd egipski. Król Egiptu wyda stosowne zarządzenia w tym celu. Rząd brytyjski uznaje kapitulację za zniesioną i w tym sensie użyje całego swego wpływu, aby obce państwa zrzekły się również kapitulacji.

Ogłoszenie powyższego projektu wywołało wielkie poruszenie w Londynie.

Prasa liberalna ostro atakuje Hendersona, uważając projekt układu za niemożliwy do przyjęcia.

Prasa konserwatywna ocenia projekt przychylnie, widząc w nim dalszy ciąg polityki, zapoczątkowanej przez Chamberlaina w roku 1927-ym w rokowaniach z Sarwat Paszą.

Henderson postawił jako warunek, aby projekt przyjęty został przez nowy parlament egipski, który dopiero ma powstać z nowych wyborów.

GŁOSY I ODGŁOSY

„KRZYWDY ŻYDOWSKIE“

Nasz Przegląd jest bardzo niezadowolony z powodu zwrócenia uwagi przez prasę polską na drukującą się we lwowskiej żydowskiej **Chwili** powieść Szolom Asza, zuchwale i bluźnierczo atakującej kościół katolicki. **Nasz Przegląd** awansował Szolom Asza na żydowskiego Sienkiewicza, a jego „Czarownicę“ na „Quo Vadis“.

— Endecy jednak utożsamiają religję z średniowieczyzną. Napróżno im się wytknie, że powieść Asza jest przełożona na wszystkie niemal języki europejskie, i nikt nie widzi w niej nigdzie bluźnierstwa, bo Polska ich zdaniem winna być wyjątkiem.

Ze ślepcem trudno dyskutować o kolorach. Żydzi zaś odznaczają się zadziwiającą zdolnością popełniania nieprzyzwoitości. Nie chcą zrozumieć, iż mieszkając wśród większości katolickiej, nie powinni obrażać uczuć religijnych tej większości. Mogą sobie „Czarownicę“ drukować, gdzie chcą, byle nie u nas, bo nam się to nie podoba i uważamy takie wybryki żydowskie za niedopuszczalne. Jeśli zaś nasze obyczaje żydom nie podobają się, bardzo prosimy: mogą tak wyjść z Polski, jak do niej przyszli.

Natomiast o ile chodzi o sprawy żydowskie Nasz Przegląd jest niezmiernie czuły. Oburza się, iż władze aresztowały i pozbawiły na parę dni wolności rabina praskiego Silbersztejna, wmieszanego w haniebną aferę Baskina, handlarza żywym towarem. Baskin tłumaczy się, że tylko raz udzielił fikcyjnego ślubu, ale tylko dlatego, że nadużył jego zaufania pisarz Rozenberg. Baskina narazie zwolniono. Jak tam było z tym ślubem rozstrzygnie sąd. Natomiast inny rabin w Wawra Kestenberg udzielił takich ślubów sześćdziesiąt kilka.... Lecz **Nasz Przegląd** pisze:

— Ciągnięto rabina praskiego bez wszelkich ceremonji do policji pod okiem publiczności żydowskiej, w dodatku w sobotę, aczkolwiek dobrze było wiadomo, że aresztowany rabin będzie musiał z powodu niedzieli, ponieważ się w policji całe dwie doby zanim go się po raz pierwszy wysłucha. Czy i z duchownym chrześcijańskim postąpionoby w ten sposób.

A jednak Baskin ślub fikcyjny dał! To trudno. Cóż miała robić policja? Wieść Baskina w białej karecie i po ukończeniu szabasu.

Szczęście, że Nasz Przegląd nie oburza się na aresztowanie rabina z Wawra, przecież i to także duchowny żydowski.

DWA OBCHODY NA ŚLĄSKU.

„**Kur. Śląski**“ opowiada, w jaki sposób doszło do tego, że na Śląsku będą 2 obchody 10-tej rocznicy pierwszego powstania śląskiego. Otóż okazuje się, że z inicjatywą obchodu wystąpił już w maju Zw. Obrońców Śląska (zbliżony do N. P. R.). Zaproszono do współdziałania publiczne wszystkie organizacje, oparte na zasadach narodowo-chrześcijańskich a nawet posła nowiono dopuścić socjalistów, gdyby się zgłosili. W dniu 26 maja wybrano komitet wykonawczy, a 21 czerwca zgłoszono w dyrekcji policji w Katowicach projekt manifestacji, wyznaczonej na 18 sierpnia. 19 czerwca z innym projektem wystąpił Zw. Powstańców Śląskich (należący do obozu rządowego) i w ten sposób, jak twierdzi „Kur. Śląski“, wnieśli ferment. Chcą zamienić uroczystość w galówkę.

Wobec tego będą dwa obchody chyba, że dojdzie jeszcze do pogodzenia się lub policja zabroni obchodu, zgłoszonego przez organizacje narodowo-chrześcijańskie. Jeśli się w tym samym dniu i w tem samem mieście odbędą dwa pochody, to wobec ogromnego rozjątrzenia politycznego może przyjść do bardzo przykrych zatargów.

Odezwa komitetu organizacyj narodowo-chrześcijańskich jest utrzymana w tonie poważnym i nie zawiera żadnych zarzutów przeciwko rządowi, wogóle nic drażniącego. Do komitetu honorowego weszli między in. ks. Brandys, sen. Grajek, gen. J. Haller, dr. J. Hlond, pos. Korfanty, pos. Roguszczak, ks. prał. Skowroński, b. marsz. Trampczyński, marsz. Wolny i t. d.

ŻYCIE KATOLICKIE

NUNCJUSZ PACELLI O ALKOHOLIŹMIE

Nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Berlinie, Pacelli, z okazji uroczystości otwarcia nowego ogniska Związku Krzyżowego (Kreuzbund), wystosował do przewodniczącego Związku, Czeloth'a, list następujący, w którym głosi zasadę, że napoje alkoholowe dla katolika nie są trucizną, lecz jak wszystko zresztą, darem Bożym. Grzechem jest tylko nadużycie trunków.

Berlin, dn. 26 lipca 1929 r.

Szanowny Pan listem z dn. 21 b. m. był łaskaw zawiadomić mnie o przeniesieniu centrali Związku Krzyżowego (Reichswerbund abstinenter Katholiken) do Berlina i prosił mnie o udzielenie błogosławieństwa dla tej nowej placówki. Z całą życzliwością to czynię, gdyż uważam, że Związek Krzyżowy jest jakby kompanją bojową w walce ze straszną plagą nadużycia alkoholu i w akcji nad umiarkowanem używaniem trunków.

Katolik w napojach alkoholowych nie widzi trucizny, ale dar Boży. Winny krzew był nawet przewidziany na szatę, jakoby i zewnętrzną postać dla przewyższającej naturę tajemnicy Eucharystji. Lecz nadmierne użycie trunków jest trucizną, trucizną dla dobrobytu, dla szczęścia rodzinnego i pokoju domowego ogniska i trucizną zabójczą dla odnowienia przyszłych pokoleń.

Umiarkowane i roztropne użycie napojów alkoholowych nie jest grzechem. Ale nadużycie ich jest grzechem, a tam, gdzie ono sprowadza te opłakane skutki, jest grzechem ciężkim i wołającym do nieba.

Umiarkowanie i abstynencja, jako czysto naturalne środki opanowania siebie, niewiele, jako siły czysto naturalne, mogą się przyczynić do wyrobienia jednostek moralnych.

Gdzie jednak w ogólnem dążeniu woli do opanowania siebie, połączą się z nadnaturalną mocą łaski, tam stają się, szczególnie dla młodzieży środkami najbardziej wartościowemi i niezbędnemi dla wytworzenia przez Boga chcianej równowagi między ciałem i duszą, materją i duchem.

Kościół Katolicki nie może popierać przymusowej powszechnej abstynencji. Obowiązek całkowitego powstrzymania się od użycia napojów alkoholowych istnieje tylko tam, gdzie niema innego środka na opanowanie namiętności. Ale dobrowolna abstynencja, jako pokuta za grzechy nadużycia alkoholu i jako przykład dla bliźnich, by ich przynajmniej od nadużycia trunków powstrzymać, jest apostolstwem, które Kościół uznaje, ocenia, pochwala i błogosławi.

W nadziei, że Związek Krzyżowy tak pojęty ruch abstynencki rozwija, udzielam całemu Związkowi i jego nowemu ognisku z całego serca mego biskupiego błogosławieństwa.

Z szacunkiem X. Eugenjusz Pacelli, Arcybiskup Sardes i Nuncjusz Apostolski.

ŚMIERĆ ZASŁUŻONEGO KAPŁANA

W połowie ub. m. zmarł w Jerozolimie w klasztorze Zbawiciela śp. arcybiskup tytularny Cyreny, Aureljusz Briante, członek zakonu OO. Franciszkanów, były kustosz Ziemi św. i b. delegat apostolski w Egipcie i w Arabji. W pogrzebie jego wzięli udział wszyscy konsulowie katoliccy, przebywający w Jerozolimie, wyższe duchowieństwo, wielka liczba zakonników i ogromne tłumy wiernych. Uroczystą Mszę żałobną odprawił kustosz Ziemi św. O. Aureljusz Marotta, zaś absolucji udzielił patrjarcha msgr. Ludwik Barlassina. Zwłoki śp. arcybiskupa Briante złożone zostały w grobach bazyliki Gethsemani.

Zmarły Arcybiskup Briante urodził się we Włoszech w r. 1846; mając 16 lat, wstąpił do zakonu św. Franciszka. W r. 1866 przybył do Palestyny, gdzie w r. 1869 został wyświęcony na kapłana. Przez 12 lat wykładał, jako profesor kolegjum franciszkańskiego w Aleppo. Następnie wysłany został na probostwo na Cypr do miejscowości Larnaca. W r. 1886 został po raz pierwszy kustoszem Ziemi św., zaś w r. 1900 powtórnie sprawuje ten urząd. W r. 1904 Papież Pius X wyniósł go do godności Arcybiskupa tytularnego Cyreny i posłał do Egiptu w charakterze delegata i wikarjusza apostolskiego. W r. 1922 ks. Arcybiskup Briante ustąpił z tego stanowiska z powodu słabego zdrowia, wracając do Jezorolimy, a następnie do Ramleh około Jaffy.

Nieodżałowany Arcybiskup Briante przez życie całe był wzorem pobożności i pracy, to też długo żyć będzie w pamięci wszystkich parafij Ziemi św. (KAP).

STACJA METEOROLOGICZNA OO. JEZUITÓW

Myśl założenia stacji meteorologicznej w miejscowości Ksara w Syrji powstała na kierowanym przez OO. Jezuitów uniwersytecie św. Józefa w Beyrouth jeszcze w ciągu roku szkolnego 1903/4. W roku 1920 generał Perier, będący wówczas pułkownikiem, utworzył w Ksara centrum studjów geodezyjnych. W roku następnym generał Gouraud założył tu syryjski instytut meteorologiczny i powierzył jego kierownictwo OO. Jezuitom. Stacja w Ksara stała się zatem zakładem publicznym, utrzymywanym na koszt urzędu rolnictwa wysokiego Komisarjatu w Syrji. Jako urzędowa stacja meteorologiczna promienjuje Ksara na podstacje w Damaszku, Aleppo i szereg innych.

Stacja oprócz obserwacyj meteorologicznych zajmuje się również badaniami sejsmologicznemi i geologicznemi. Ksara rozwija nadzwyczaj czynną działalność. Ze wszystkiego przebija, iż stacją kierują zakonnicy, całkowicie oddani swemu dziełu i starający się prowadzić je jaknajlepiej, mimo materjalnych trudności i szczupłych środków finansowych, jakiemi zakład dysponuje. (KAP).

SZPITALE KATOLICKIE W ŁODZI

Siostry Nazaretanki przystępują do budowy szpitala dla inteligencji w Łodzi, który stanie tuż przy kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Rzgowskiej na placu, podarowanym przez J. E. Ks. Biskupa Tymienieckiego. Roboty koło tego szpitala potoczą się szybko, gdyż SS. Nazaretanki zdołały uzyskać na ten cel kredyty amerykańskie.

Prócz tego OO. Bonifratrzy budują szpital na Chojnach. (KAP).

WÓDZ KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY JAPOŃSKIEJ

Admirał Yamamoto, jedna z najwybitniejszych osobistości w Japonji, jest gorliwym katolikiem. Od wielu lat jest on prezesem katolickiego związku młodzieży japońskiej, dla którego rozwoju położył duże i istotne zasługi.

Aby móc całkowicie poświęcić się swej działalności w tym związku, admirał podał się do dymisji ze swego stanowiska urzędowego. Jeszcze przed koronacją cesarza Japonji prosił admirał o dymisję z powodów religijnych, jednak wówczas prośba ta nie została uwzględniona. Obecnie na skutek ponownego podania zwolniono go z zajmowanego stanowiska. Odtąd może on oficjalnie objąć przewodnictwo związku. Katolicy łączą z tem wielkie nadzieje na rozwój Kościoła katolickiego w Japonji.

W ubiegłym roku liczba katolików w Japonji powiększyła się o 1800 wiernych, czyli, że obecnie ogólna ich liczba wynosi 89.390 na 40 miljonów mieszkańców. Liczba misjonarzy wynosi 172, księży-krajowców 49, alumnów 156. Daje się zauważyć wzrost sympatyj dla katolicyzmu. Tak np. święto Bożego Narodzenia stało się już do pewnego stopnia świętem narodowem. (KAP).

KULTURA I SZTUKA

MASCAGNI O OPERZE

Słynny kompozytor Piotr Mascagni autor popularnej opery Rycerskość wieśniacza, napisał artykuł, w którym omawiając znaczenie opery, oświadcza, że opera pojęta w sensie klasycznym stała się przeżytkiem, gdyż obecna chwila w życiu ludzkości nie odpowiada tym potrzebom ducha, jakie niegdyś zaspokajała opera. Ludzie poszukują łatwych podniet, a nie głębokich zalet piękna i żyją jedynie w atmosferze dnia bieżącego bez myśli o jutrze. W tych warunkach, jakkolwiek istnieją kompozytorzy, uważający za rzecz możliwą dostosowanie opery do obecnych wymogów, to jednak Mascagni uważa, iż lepiej jest zaniechać pisania oper i zaczekać, aż czasy się zmienią.

NOWA OPERA ADAMA WIENIAWSKIEGO

P. Adam Wieniawski kończy obecnie w miejscowości Kaltenlenzgeben pod Wiedniem, będąc w gościnie u prezesa Związku stowarzyszeń polskich w Wiedniu, dra Tenenbauma, wielką operę komiczną p. t. „Król kochanek", treścią której są przygody miłosne Augusta II.

Libretto napisał w roku zeszłym również w Kaltenlenzgeben znany krytyk muzyczny p. Władysław Fabry.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIESC.

54)

— Eh — wy starsi panowie nie uznajecie postępu...

— Chyba pan nie zaprzeczy, że nowoczesne wasze tańce są prowinjencji murzyńskiej...

— Czyż przez to muszą być mniej estetyczne od zarzuconych już mazurów i polek?...

— Oczywiście! O estetyce mowy być nie może w naszem rozumieniu, bo nasze pojęcia estetyczne są bardzo odległe od takich pojęć ludzi, żyjących w stanie dzikim lub półdzikim — a co do postępu, to ten opierać się nie może na tem, co jest pierwotne i dalekie od naszej cywilizacji. Te tańce murzyńskie — mówiąc oględnie — są tak samo nieprzyzwoite, jak i stroje pań w tej nieszczęsnej epoce...

— Święta prawda — dorzucił ksiądz prefekt, który zbliżył się tymczasem do kilku osób, zgrupowanych koło profesora i Kliszewskiego.

— O, Karolu! — zawołała pani Młodnicka z Wojtynowa, także kuzynka Orlicza — przekraczasz swoją kompetencję, wdając się w krytykę naszych strojów...

— Przepraszam — odparł profesor — wiesz, że podróżowałem wiele w mojem życiu i że przemierzyłem Afrykę od wybrzeży morza Śródziemnego do przylądka Dobrej Nadziei; opieram więc moje twierdzenia na poznaniu czarnego kontynentu...

— Jakie twierdzenia?...

— Że poszłyście panie po wzory dla strojów i po modę także do czarnoskórych waszych siostrzyc, żyjących pod piekącem słońcem afrykańskiem!

— Przesada!...

— Wcale nie przesada. Pozbyłyście się najpiękniejszej ozdoby niewieściej głowy — ciągnął profesor — poprzycinałyście włosy akuratnie do miary kędzierzawych fryzur murzyńskich dam a nie mogąc, jak one, używać za cały strój listka figowego — ze względu oczywiście na skromność... policji państwowej — poskracałyście suknie od góry i od dołu — z jednej strony możliwie najgłębiej, z drugiej możliwie najwyżej, aby choć w części sprostać przepisom mody, obowiązującej jako wyraz szyku i elegancji w podzwrotnikowych dżunglach afrykańskich....

— Weredyk z ciebie Karolu i zacofaniec, złośliwy stary kawaler — mówiła mocno zarumieniona pani Młodnicka — chciałbyś nas przebrać w krynoliny i robrony...

— Nie, — chciałbym was tylko ubrać...

— Może w suknie ogoniaste, któremi zamiatało się kurze uliczne i zasypywało oczy przechodniom...

Na obliczu „Satyra" w gruncie rzeczy poczciwego— zaigrał taki uśmiech, który wywołał popłoch w umysłach kuso ubranych pań i panien — wolały się oddalić.

— Wierzaj mi Maniu — rzekł Orlicz — że i teraz zasypujecie oczy przechodniom...

— Teraz?!...

— Wprawdzie nie kurzem ulicznym, ale pyłem, który ma własności infekcyjne, gorsze aniżeli bakcyl tyfusu lub dżumy...

Pani Młodnicka w bardzo krótkiej sukni z głębokim dekoltażem i bez rękawów, z przystrzyżoną fryzurą i ogolonym karkiem, zarumieniła się po same białka oczu, tembardziej, ile że ksiądz prefekt, gdy mówił profesor, czynił potakujący gest głową.

— No, tak, pewnie — rzekła po chwili — masz pokrewną duszę i pokrewne poglądy z Weiningerem...

— Jestem grzeczniejszy od niego; on powiedziałby, że w waszych strojach ujawnia się jedyny czynnik, najważniejszy w życiu kobiety...

— Dokończ!

— Zmysłowość, — posunięta nadto poza granice koniecznych...

— Konwenansów...

— Nie, — względów moralnych, grożących w rzeczywistości depopulacją...

— Fe!... Masz sposób mówienia, od którego uszy puchną...

Profesor chciał się odciąć, zwłaszcza, że był dziś sobą, — ale na szczęście pani Młodnickiej, ochronił ją od cięcia pan Kaszycki z Rychłowic, który zaangażował ją do tańca, bo właśnie w tej chwili wiejska kapela zagrała raźnego mazura.

Młodzież żądna tańca, chociaż nie było ani jazzbandów ani tam-tamów, bawiła się ochoczo na starą modłę — jeden tylko Gucio Kliszewski, chcąc zaznaczyć swoją postępowość, narzekał na „barbarzyństwo" naszych zwyczajów i plątał się z kąta w kąt aż wkońcu utknął przy grupie kilku starszych panów, rozmawiających w małym saloniku z księdzem prefektem.

— To są skutki wojny — mówił pan Mieszewski z Kobylina — ona minęła, jak zła zmora, ale zatrute jej tchnienia pozostały i temu przypisać należy ten upadek moralności, to rozluźnienie obyczajów w naszem społeczeństwie...

(C. d. n.).

STRAJK KIEROWCÓW DOROŻEK SAMOCHODOWYCH

Nieoczekiwany strajk kierowców dorożek samochodowych w Warszawie, choć w obecnym sezonie letnim jest mniej dotkliwym dla stałych mieszkańców wyludnionej Warszawy i może dlatego nie wprowadza wielkiego zamieszania w naszem normalnem życiu, budzi jednak pewne bezstronne refleksje, które należałoby wziąć pod uwagę i przy sposobności uregułować tę dość jednak ważną, a w przyszłości bodaj-że jedną z najważniejszych dla stolicy kwestyj ruchu kołowego.

Jeśli już doszło do walnej rozprawy strajkowej, należałoby objektywnie i wszechstronnie rozpatrzyć cały zatarg i wyciągnąć odpowiednie wnioski, by uzdrowić to, co winno być uzdrowionem, nie czyniąc nikomu krzywdy.

Jak każda rzecz, również i ta sprawa ma swoje dwie strony. Słuszne pod wielu względami jest oburzenie publiczności na szoferów taksówkowych, słuszne stanowisko zasadnicze Komisarjatu Rządu, ale wiele racji w swojem rozgoryczeniu mają również i szoferzy. Znaleźć tylko trzeba drogę środkową.

Prawdą jest, że niektórzy szoferzy taksówkowi mogą publiczność warszawską i władze bezpieczeństwa wyprowadzić z równowagi swem lekceważeniem przepisów, pijaństwem, choć dzisiaj już mocno ukróconem i przysłowiową nieuczciwością. Na ulicach w centrum miasta o wzmożonym ruchu kołowym, szczególnie na skrzyżowaniach ulic i przy przystankach tramwajowych niemało krwi publiczności warszawskiej napsuli niecierpliwi szoferzy, co chwila niemal natykający się na przeszkody, zatory z wozów i ludzi również jak oni śpieszących i nie mających za wiele cierpliwości. Pijaństwo szoferów wiele już spowodowało śmiertelnych wypadków, naciąganie zaś publiczności, a bardziej jeszcze właścicieli dorożek samochodowych stało się plagą prawdziwą, która zjednała ogółowi szoferów opinię bardzo ujemną ludzi nieuczciwych i łobuzów.

Przepisy, normujące ruch kołowy, są skutkiem wielu studjów, doświadczeń i narad i niema wśród nich takich, któreby można było nazwać zbyt srogiemi i któreby nadawały się do ich lekceważenia. Z każdym dniem, wobec wzrastającego niesłychanie ruchu, będą one musiały być coraz bardziej doskonalone i precyzowane. Tego wymaga bezpieczeństwo publiczne i na ten temat Komisarjat Rządu nie może nawet dopuścić do dyskusji.

To jednak niewszystko i, by być sprawiedliwym, trzeba uwzględnić jeszcze inne okoliczności.

Część szoferów ma opinję fatalną, ale nie można tej opinji rozszerzać na wszystkich. Są wśród nich ludzie poważni i uczciwi, traktujący swój zawód solidnie i przejęci odpowiedzialnością, która na nich ciąży. Są tam ludzie ze sfer inteligentnych, których katastrofy życiowe i warunki powojenne zmusiły jąć się tego zawodu, gdy nie widzieli nic bardziej odpowiedniego do wyzyskania swych zdolności i umysłowego przygotowania.

Że społeczeństwo szoferskie w przeważającej większości składa się z elementów mniej odpowiednich, a nawet szkodliwych, pewną winę w tem ponoszą szkoły samochodowe, zamało, szczególnie ze strony praktycznej, przygotowujące swych uczniów do ich przyszłej pracy, a następnie, przyznajmy, władze ruchu kołowego, które zbyt małe stawiają wymagania przy egzaminach szoferskich, a przedewszystkiem zamało zwracają uwagi na moralną wartość człowieka.

Uczciwi kierowcy i właściciele dorożek samochodowych cierpią na tem dotkliwie i materjalnie i bardziej jeszcze moralnie.

Ważnym czynnikiem w całym chaosie „kołowym“ Warszawy i sprawą wielu nieszczęść samochodowych, jesteśmy, przyznajmy uczciwie, my sami, publiczność warszawska.

Pisma podawały już niektóre obrazki z zachowania się publiczności na jezdni i w stosunku do szoferów. Wszystkie autentyczne i możnaby ich podać jeszcze setki, jeżeli nie tysiące. Urządzony był tydzień nauki chodzenia po mieście, lecz i dzisiaj publiczność przechodzi przez jezdnię, gdzie chce, cofa się w połowie drogi, prosto pod bezpiecznie już idący samochód, pędzi naoślep, szczególnie trwożliwe panie, wyskakuje z tramwajów na środku jezdni i t. p. a nigdy nie zrozumie tego, że szofer musi dojechać do skrzyżowania ulic, by tam zakręcić.

Nauka niewiele pomogła, trzebaby również i tutaj zastosować mandaty karne, by nietylko szoferzy byli niemi obarczeni.

Podział kar szoferskich na dwie kategorje wypadków: grożących bezpieczeństwu publicznemu i jedynie porządkowi, bardzo racjonalny. Wartoby nawet tę pierwszą kategorję obostrzyć bardziej, wycofując zupełnie z szeregu szoferów pijaków i lekceważących sobie życie ludzkie. Do tej kategorji dodaćby jeszcze trzeba szoferów nieuczciwych i oszustów i tym bezwzględnie również odbierać prawo jazdy.

Za to z mniejszym nie rygorem, ale nie tak wysokiemi karami pieniężnemi karać przekroczenia drugiej kategorji, pozostawając przy dawnych normach, ściślej tylko przestrzeganych.

Ostatnio wprowadzone karne opłaty, które za drobne nieraz przekroczenie przepisu porządkowego odbierają szoferowi, obarczonemu rodziną nie raz jego całodzienny zarobek, a nawet, gdyby były wyegzekwowane sobotnie mandaty karne, zarobek całego miesiąca, nie są współmierne z istotą przestępstwa i jako takie winny być zmienione. Gdzie niema stosunku odpowiedniego kary do przewinienia, tam jest nieracjonalność, a więc już nie prawo, tylko represja, przeciwko której dotknięci nią mogą czuć słuszne rozgoryczenie.

Pozostawiając w całej rozciągłości wszystkie przepisy ruchu kołowego, oraz zasadę stosowania racjonalnych kar, przyznając im słuszność zupełną, a nawet konieczność, winna być jednak ze strony Komisarjatu Rządu zwrócona baczna uwaga na sposób wprowadzenia w czyn tych wszystkich przepisów przez niższych funkcjonarjuszów policji.

Niejednokrotnie niezbyt jeszcze wprawni posterunkowi, sami są winni zamieszania, podając nieodpowiednie sygnały. Spisywanie bezapelacyjnych protokółów, często bez świadków lub wobec publiczności, która najczęściej, nawet w jaskrawych wypadkach niewinności szofera, występuje przeciwko niemu, pozbawia tych ludzi wszelkiej możności obrony i jest dla nich naprawdę krzywdą.

Wieleby jeszcze uwag szczegółowych na ten temat się nasuwało. Mamy nadzieję, że strajk obecny będzie miał ten dobry skutek, że oczyści naprężoną atmosferę i pozwoli na sprowadzenie z obydwu stron dobrze i szczęśliwie obmyślanych ulepszeń.

Ogólną linją wytyczną w tych reformach winno być:

1) niedopuszczanie i usuwanie z pośród szoferów elementu nieodpowiedniego,

2) bardziej energiczne i celowe unormowanie ruchu pieszego,

3) sprawiedliwe i nie dające miejsca żadnym podejrzeniom i skargom egzekwowanie przepisów administracyjnych, dotyczących szoferów,

4) większe jeszcze udoskonalenie w kierunku praktycznym przepisów o ruchu kołowym.

B.

EX-PREZYDENT CALLES WE FRANCJI

Z okazji przybycia do Francji b. prezydenta Meksyku Calles'a pisze „La Croix” z dn. 5 b. m., co następuje:

„Były prezydent Meksyku, a zarazem kat katolików meksykańkich, jen. Plutarch Calles, przybył do Hawru, gdzie powitany został przez przedstawicieli władz francuskich i przez posła meksykańskiego.

Poselstwo meksykańskie powiadamia nas o tem, nadmieniając, że ex-prezydent Calles przybył „na kurację wypoczynkową do Francji, dla której zawsze żywił gorącą sympatję”.

Czyż nie mamy być zachwyceni tem zapewnieniem tak wielkiej sympatji?

Zatem, aby nie być dłużnymi, życzymy temu tyranowi na emeryturze miłego odpoczynku, jakiego on u nas szuka. Lecz równie życzymy mu, aby w ciszy i pokoju, panującym w pięknym kraju francuskim, skoro doleci do jego uszu głos dzwonka z jakiego kościoła wiejskiego, przypomniał sobie te dzwony którym on kazał zamilknąć, by przypomniał sobie te kościoły, które pozamykał i sprofanował, te modlitwy, którym on kazał uciszyć się, tę krew, którą przelał. Życzymy mu także, aby poznał straszną odpowiedzialność, jaką przyjął wobec historji i wobec ludzkości i aby mógł zmazać niezatartą plamę, która, jak plama na czole lady Macbeth, kala jego nazwisko, zdradzając zbrodnię przezeń popełnioną”.

CAREWICZ SAMOZWANIEC

Kowieńska policja kryminalna otrzymała z berlińskiego prezydjum policji fotografję i rysopis osobnika podającego się za syna cara Mikołaja w. księcia Aleksego, jakoby cudownie ocalonego. Samozwańczy następca posiada nawet dokumenty na imię Aleksego Mikołajewicza Romanowa jako matka podana jest Aleksandra Teodorówna. Również data urodzenia odpowiada dacie urodzenia b. następcy tronu. Samozwańczy następca tronu znajdować się ma w okolicach Wilkomierza.

WĘŻE OFIARĄ MODY KOBIECEJ

W związku z panującą obecnie wśród pań modą na wyroby ze skóry wężowej, jaszczurczej lub krokodylowej, w roku ubiegłym zabito na wyspach Borneo i Jawie około 800 tysięcy wężów i około miljona jaszczurek. Skóry krokodylej dostarczają po większej części okolice Missisipi, Luizjana, Floryda, Meksyk, Ameryka środkowa i Wenezuela. Powstała nowa pokaźna gałąź przemysłu, mianowicie hodowla płazów dla ich skóry. Z każdym miesiącem powstają w tym celu nowe fermy. Zarobek ten nie jest wcale łatwym, wielkie bowiem węże rosną wolno, hodowla zatem trwa czas dłuższy. Zwykle zabija się węże, których długość wynosi 1 i pół do 7 metrów.

KOBIETY PASTORKAMI

Konferencja sekty welsleyowców, która odbyła się w Plymouth w Anglji, poruszyła temat „kobieta jako pastor“. Ponieważ jednak mało różniące się od siebie sekty „welsleyowców“, „zjednoczonych metodystów“ i „pierwszych metodystów“ zamierzają połączyć się w jeden „kościół“, przeto na wniosek członka konferencji, pastora dra Waterhouse'a, przyjęty 177 głosami przeciw 173, na konferencji tej postanowiono odłożyć sprawę tę na później do czasu dokonania zamierzonego połączenia sekt. Postanowiono też utworzyć na r. 1930 specjalna komisję, celem zbadania tej kwestji.

Wspomniane sekty biorą początek swój od Johna Welsley'a, który urodził się w r. 1703 w Epworth, a zmarł w r 1791.

Za czerwonym kordonem

Sow. łapownicy. — W Niżnym Nowogrodzie sąd po trzydniowej rozprawie wydał wyrok na 16 oskarżonych w wielkim procesie korupcyjnym. Większość oskarżonych zajmowała poważne stanowiska w komisarjacie finansów, działając na korzyść prywatnych kupców.

Oskarżonych skazano na ciężkie więzienia od lat 10 do 20. Przeciwko pozostałym 105 oskarżonym, których nie objęła obecna rozprawa wyrok ma być wydany w przeciągu niecałych trzech tygodni, proces zaś jest już w toku.

Ławra peczerska na muzeum. — Donoszą tu z Kijowa, że roboty przy przebudowie Kijewo - Peczerskiej Ławry zostały ukończone. Na miejscu Kijewo - Peczerskiej Ławry zostało urządzone ogólno ukraińskie miasteczko muzealne — nazywane oficjalnie „centrum antyreligijnej propagandy na Ukrainie“. Obecnie władze sowieckie Ukrainy powzięły starania o wysiedlenie z terytorjum miasta — muzeum zamieszkujących tam jeszcze duchownych.

Olbrzymi sad. — W okręgu kubańskim w stanicy Słowiańskiej władze sowieckie urządzają gigantyczny sad. Na jesieni r. b. ma być zasadzone jabłoniami pierwsze 200 hektarów. W ciągu następnych 4-ch lat zasadzone będzie dalsze 2000 hektarów. Na miejscu otrzymano już 20 traktorów, które rozpoczęły robotę. Cały sad otrzymuje sztuczne nawodnienie, albowiem istnieją obawy, iż susza może wyniszczyć jabłonie. Plantacja jabłoni w Słowiańskiej o ile tylko będzie w całości wykonana, będzie największem tego rodzaju przedsiębiorstwem na świecie. Cały proces, a więc zbiór, sortowanie i pakowanie jabłek, ma być zmechanizowany.

Upadek handlu. — Donoszą z Niżniego Nowgorodu, że na dzień 3. sierpnia zarejestrowane było na jarmarku zaledwie 163 hurtowe firmy i 106 drobnych — detalicznych. Wśród nich zaledwie 49 firm zagranicznych. Jarmark w Niżnim w r. b. wykazał całą swą nieżywotność i kompletny upadek.

ZE ŚWIATA

TAJEMNICZA ŚMIERĆ SĘDZIEGO. — Wczoraj przed południem znaleziono w jeziorze Dikow pod Reinsbergem około Berlina ciało zaginionego przed 10-ma dniami prezesa sądu dr. Bombego. Policja kryminalna, przywołana na miejsce, stwierdziła, że na ciele niema śladów jakichś obrażeń zewnętrznych, co pozwala wnosić, że dr. Bombe popełnił samobójstwo.

KATASTROFA NA LOTNISKU. — Na lotnisku Oberriesenfeld w Bawarji zawaliło się rusztowanie wysokości 25 metrów wzniesione w związku z budową nowego hangaru. W zwaliskach rusztowania pogrzebanych zostało 4 robotników, pracujących przy budowie. Z pod gruzów wydobyto zwłoki trzech robotników, czwarty zaś walczy ze śmiercią.

WYBUCH GAZÓW. — W rafinerji nafty, należącej do towarzystwa „Astra Romana” w Ploeszki, od iskry elektrycznej nastąpił wybuch gazów, które wznieciły pożar w całym budynku. Pożar został zlokalizowany w ciągu godziny. Przy wybuchu jeden robotnik został zabity, dwóch odniosło ciężkie rany, a 7-miu lżejsze..

ANTYSEMICI W KOWNIE. — Korespondent kowieński „Berliner Tageblattu” donosi, że w nocy z dnia 1 na 2 sierpnia doszło na przedmieściu kowieńskiem Słobucka do poważnych wykroczeń przeciwżydowskich o charakterze pogromowym. Oddziały awanturników, uzbrojone w rewolwery i karabiny, przeciągały ulicami przedmieścia, pastwiąc się nad przechodniami, których wygląd zdradzał pochodzenie żydowskie. Około 20 żydów odniosło ciężkie poranienia. Policja miała się zachowywać biernie. Przedstawciel kowieńskiego „Jidisze Stimme” informował o zajściach Waldemarasa, który przyrzekł wdrożyć dochodzenia.

WYBUCH W FABRYCE. — W fabryce metalowej w Bufallo wybuchł wielki pożar. W gruzach płonącego gmachu fabrycznego jedna osoba znalazła śmierć, 11 zaś odniosło ciężkie rany, tak iż wielu z pośród poszkodowanych znajduje się w stanie beznadziejnym.

Z KRAJU

BIELSKO

Strajk metalowców

Od 5 tygodni panuje na Śląsku Cieszyńskim lokaut robotników metalowych. Onegdaj fabryka maszyn „Mentzel" nawiązała samodzielnie ze swoimi robotnikami pertraktacje, w wyniku których onegdaj rano robotnicy przerwali strajk i przystąpili do pracy. Robotnicy fabryki otrzymali 5 proc. podwyżki dotychczasowych płac. W związku z tem właściciel Mentzel wykluczony został z listy związku pracodawców. Obecnie z 5 tysięcy robotników zatrudnionych w przemyśle metalowym na Śląsku Cieszyńskim strajkuje 3.000, reszta zaś pracuje, lecz przeważnie tylko w małych zakładach przemysłowych. Obwodowy inspektor pracy Bartonec prowadzi w dalszym ciągu pertraktacje celem zlikwidowania zatargu.

POZNAŃ

Zagraniczni Ministrowie Handlu

W dniu 15 lub 16 b. m. przybywają do Poznania na skutek zaproszenia rządu polskiego Ministrowie Handlu i Przemysłu Belgji, Szwecji, Norwegji, Finlandji, Łotwy i Estonji celem zwiedzenia P. W. K. Ministrów oczekiwać będzie w Poznaniu p. Min. Kwiatkowski, oraz oficjalni przedstawiciele rządu polskiego.

Zjazd podoficerów rezerwy

W sobotę rozpoczął się w Poznaniu Mszą św. zjazd podoficerów rezerwy. W zjeździe wzięło udział około 6000 uczestników. Obrady zagaił prezes Daremniak. Przemówienie okolicznościowe wygłosił gen. Dzierżanowski i gen. Górecki.

Straszny wypadek

Onegdaj wieczorem zdarzyła się przy ul. Marszałka Focha nadzwyczaj tragiczna katastrofa samochodowa. Na rogu ulicy zderzyły się dwa samochody, przyczem jeden z nich odrzucony siłą zderzenia wpadł na słup reklamowy i rozbił go na kawałki. Przechodzący w tym czasie pracownik kolejowy niejaki Kubiak został rzucony z taką siłą na słup, że został formalnie zmiażdżony. Obie nogi powyżej kolan zostały prawie odcięte. Przewieziony do lecznicy miejskiej zmarł na stole operacyjnym. Winę wypadku ponoszą obaj szoferzy, którzy zbyt szybko jechali.

OSZMIANA

Wybuch granatu

Pasący bydło na pastwisku Antoni Byliński wraz z kolegami znalazł pocisk, który następnie wrzucono do ognia. Pocisk wybuchając ranił śmiertelnie Bylińskiego i Basukiewicza.

LWÓW

Czciciele Botwina

Komuniści lwowscy mimo poniesienia sromotnej klęski usiłowali w dniu 5 b. m. uroczyście obchodzić stracenie Naftalego Botwina, mordercy funkcjonarjusza policji państwowej w r. 1925 w czasie procesu Mykietyna i towarzyszy i wykorzystać dzień ten dla demonstracji, polegającej na udekorowaniu grobu Botwina i apoteozowaniu jego zbrodniczego czynu. Policja aresztowała kilku młodocianych komunistów, którzy zawiesili na grobie wieniec z czerwonemi szarfami i tablicę z napsem antypaństwowym.

WILNO

Szczątki dawnego zamku

Przy rozbitych wodociągach w pobliżu inspektoratu armji zostały odkopane dwa fragmenty murów dawnego zamku dolnego. Mury te jak świadczą o tem znaczne rozmiary cegieł pochodzą zapewne najpóźniej z 16 wieku. Odsłonięty też został przy robotach kanalizacyjnych dawny bruk, którego poziom był około 1 metra niższy, niż obecny poziom Cielętnika. Jest to bruk dziedzińca zamkowego. Ponadto na bramie domu Nr. 14 przy ul. Zamkowej z pod warstwy później narzuconego tynku odsłonięte zostały przy odnawianiu fasady tej kamienicy zdobiące tę bramę ciekawe ornamenty wypukłe. Odkryciami temi zajął się urząd konserwatorski.

ZAKOPANE

Ku czci Asnyka.

W dniu 20 b. m. na Hali Gąsienicowej zostanie odsłonięta wmurowana tablica ku czci piewcy Tatr Adama Asnyka. Tablica ta miała być wmurowana 2 lata temu, w 30 rocznicę śmierci poety, lecz firma warszawska nie wykonała na czas tablicy.

RADJO

Program Polskiego Radjo na sobotę, dnia 10-go b. m.:

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Koncert gram. 12.50—13.00 Wiad. P. W. K. 13.00 Komun. met. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Kącik artystyczny. 16.30—17.15 Koncert gram. 17.15 Kom. 17.25 Transm. z Wilna. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00 Słuchowisko dla dzieci. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Kom. roln. i met. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.05 Odczyt p. t.: Kolej w Wiśle. 20.30 Koncert pop. 22.00 Kom. met. 22.05 Kom. PAT. 22.20 Kom. 22.45—23.45 Muzyka tan.

734 kc. KATOWICE 408,7 m.

16.00—16.20 Kom. gosp. 16.20—17.20 Muzyka gram. 17.20—17.50 Skrzynka poczt. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warszawy. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.55 Idzie żołnierz borem lasem. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.05—20.30 Transm. z Warszawy. 20.30—23.45 Transm. z Warsz.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m

15.40 Transm. z Warsz. 16.30—17.25 Muzyka gram. 17.25—17.50 Aktualia. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 16.00—19.00 Transm. z Warszawy. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Transm. z Warszawy. 19.55—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.30 Przegląd polityki zagran. 20.30—23.45 Transm. z Warszawy.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

7.00—7.15 Gimnastyka por. 12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 16.30—16.45 Gawęda harc. 16.45—17.05 Kurs ang. 17.05—17.25 Odczyt o dziennikarstwie. 17.25—17.50 Transm. z Wilna. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Słuchowisko dla dzieci. 19.00—19.20 Nadpr. 19.20—19.45 Interludjum muz. 19.45—20.00 Ze świata kobiecego. 20.00—20.15 Zagadnienia turystyki w Polsce. 20.15—20.30 Rozsiedlenie Niemców w Polsce. 20.30—22.00 Koncert pop. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—24.00 Radjokabaret. 24.00—2.00 Koncert nocny.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 Wieści z P. W. K. 13.00 Kom. met. 16.40—17.00 Program. 17.00—17.25 Muzyka gram. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Co widziałem na radjostacjach niemieckich i francuskich. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.20 Czytanka Na wernisażu program. 19.20—19.45 Pogadanka p. t.: Jak kochać dziecko. 19.45—20.10 Program kom. i sygn. czasu. 20.10—20.30 Z przeżyć ciotki Albinowej. 20.30—22.45 Koncert z Warszawy. 22.45—23.45 Muzyka taneczna.

ZAGRANICZNE

17.50 Wiedeń. Recital śpiewaczy. Clarisse Stukart. 19.00 Wiedeń. Don Juan, opera w 2 aktach Mozarta. 20.00 Londyn. Transmisja koncertu. symf. z Queen's Hall. (dyr. Henry Wood). 20.30 Monachjum. "Almzauber" — farsa w 3 aktach Hansa Wernera.

ŻYCIE GOSPODARCZE

PŁATKI I MĄCZKA ZIEMNIACZANA

Szwajcarja ze względu na zupełny brak krajowej produkcji, jest poważnym odbiorcą i importerem płatków i mączki kartoflanej zagranicznego pochodzenia. Cło wwozowe jest bardzo niskie i wynosi za 100 kg. płatków ziemniaczanych, mączki ziemniaczanej i krochmalu Fr. 1.— do czego należy doliczyć opłatę statystyczną w wysokości Fr. 0.02 za 100 kg.

Ostatnie trzy lata charakteryzuje stały wzrost importu płatków i mączki ziemniaczanej, m. in. w/g danych oficjalnej statystyki szwajcarskiej na ogólna sumę importu w latach 1926, 1927, 1928 kolejno fr. 2.589.206, 2.864.219, 3.162.216. Polska importowała za (w tym samym porządku) 224.490, 264.850, 239.590 franków. Pod względem ilościowym na pierwszym miejscu w imporcie szwajcarskim znajduje się Holandja, na trzeciem miejscu zaś Polska, która na ogólne ilości importu w latach 1926, 1927, 1928: 5.588.848 klg., 5.351.087 klg. i 6.283.288 importowała 564.060 klg., 634.358 kg. i 561.171 kg.

Porównując ilości importowanej mączki i płatków ziemniaczanych do wartości, otrzymujemy przeciętne ceny (bez cła) płacone za towar różnego pochodzenia. Najwyższe ceny wykazują w 1928 r. Węgry, bo Fr. 124 za 1 q. następnie U. S. A. Fr. 120, Czechosłowacja Fr. 98, najniższe zaś ceny Holandja, Polska i Rosja, bo około Fr. 40.

Z końcem roku 1928 powstał w Szwajcarji, dzięki staraniom Poselstwa R. P., „kantor polskich produktów rolnych", prowadzony przez jedną z najpoważniejszych firm szwajcarskich tej branży: Ernst Geiser, Landesprodukte, Langenthal. Firma ta założyła w Poznaniu własne biuro zakupów przy ul. Kantaka 5/11 i dokonała całego szeregu bardzo poważnych tranzakcyj, zakupując w Polsce płatki i mączkę ziemniaczaną, ziemniaki, jęczmień etc.

Z powodu spadku cen zboża, a tem samem i mąki zbożowej, warunki zbytu mączki kartoflanej nie są obecnie korzystne. W połowie marca „Kantor" płacił za 100 kg. płatków franco granica polska zł. 31,25.

Oprócz wspomnianej już firmy importowej E. Geiser w Langenthalu należy jeszcze wymienić następujące:

Gotthilf Fries, Zurich, Bahnhofplatz 2; Richard Prenzlau, Zurich, Seestrasse 6; Verband szweiz. Konsumvereine, Basel, Tiersteineralle 14; Thomas Kölle, Wintethur, Technikumstr. 38.

Co się tyczy płatności, to przeważnie panuje zwyczaj wyrównania faktury w 30 dni po otrzymaniu towaru lub per Kasa z 3 proc. skontem.

Z PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Według statystyki Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem w tygodniu od 15 do 22 lipca r. b. czynnych było fabryk w przemyśle bawełnianym 38, nieczynnych 3, fabryk urlop. — 4. W przemyśle wełnianym czynnych było 28 fabryk, nieczynnych — 3, urlop. — 2. W przemyśle bawełnianym zatrudnionych było 55.164 robotników, w wełnianym — 17.985 robotników. Redukcja pracy w przemyśle bawełnianym wyniosła 24,84 proc., w wełnianym — 18,25 proc. Sześć dni w tygodniu zatrudnionych było w przemyśle bawełnianym 16 fabryk (29,36 proc. robotników). 5 dni — 3 fabryki (12.66 proc. robotników), 4 dni — 10 fabryk (43,20 proc. robotn.), 3 dni — 7 fabryk (13,05 proc. rob.), 2 dni — 2 fabryki (1,72 proc. rob.). W przemyśle wełnianym 6 dni w tygodniu zatrudnionych było 7 fabryk (21,09 proc. rob.), 5 dni — 9 fabryk (32,17 proc. rob.), 4 dni — 7 fabryk (29,31 proc. rob.), 3 dni — 5 fabryk (17,43 proc. rob.), nieczynnych całkowicie — 3 fabryki.

Według statystyki tegoż Związku, przywóz towarów włókienniczych (surowiec i fabrykaty) w czerwcu r. b. osiągnął wartość 271.746 zł., wywóz zaś — 237.893 zł. W pierwszem półroczu 1929 r. przywóz ten osiągnął wartość 1.657.045 zł., wywóz 1.223.874 zł. Analogiczne cyfry dla r. 1928 były następujące: wywóz w czerwcu — 289.510 zł., przywóz — 191.961 zł.; w pierwszem zaś półroczu — przywóz — 1.765.387 zł., wywóz zaś 1.202.809 zł.

WYWÓZ PRZEMYSŁU METALOWEGO

Związek eksportowy Przetwórcz. Przemysłu Metalowego podaje, iż w miesiącu czerwcu 1929 r. wystawił zaświadczeń eksportowych na wywóz zagranicę na ogólną sumę 1.103.390 kg. wyrobów wartości 1.313.188 zł.

Z GIEŁDY

WALUTY I DEWIZY

Dol. St. Zjedn. 8.88 i pół.

DEWIZY

Londyn 43.26, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.91, Praga 26.38 i pół — 26.39, Szwajcarja 171.54, Włochy 46.63.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.88. Rubel złoty — 4.60 i pół. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 91.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 113.25, 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 65.75, 5 proc. konwersyjna 47.75, 6 proc. poż. dolarowa 83.00 (w proc.), 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49.25, 5 proc. L. Z. Warszawy 68.00—68.25.

AKCJE

Bank Handlowy 116.00—117.00, Bank Polski 165.00, Bank Zw. Sp. Zar. 78.50, Siła i Światło 125.00, Firley 51.25, Węgiel 68.00, Lilpop 31.50, Modrzejów 22.50, Ostrowiec 83.00, Starachowice 26.50.

GIEŁDY ZBOŻOWE

POZNAŃ. — Żyto stare i nowe 27.25—28.25, mąka żytnia 70 proc. 43, otręby pszenne 68.00—71.00.

LWÓW. — Żyto małopolskie 27.25—27.75, mąka pszenna 70 proc. 74.00 — 77.00, żytnia 70 proc. 40.00—44.00, otręby żytnie 16.75—17.25, pszenne 17.25—18.25.

SPORT

WYJAZD POLSKICH STRZELCÓW NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

W niedzielę o godz. 20.30 z dworca Gł. wyjechała do Sztokholmu przez Berlin ekspedycja polskich zawodników na strzeleckie mistrzostwa świata w Sztokholmie. W skład ekspedycji wchodzą zawodnicy: Borzęcki, Golański, Gościewicz, Lewiński, Podoski, Rutecki, Stagatów komitetu warz S. i A., Wąsowicz, Wrzosek i Zalewski. Kierownikiem ekipy jest kpt. Żelazny. Ponadto z ekspedycją wyjeżdża 6-ciu reprezentantów: płk. Wecki, ppłk. Ostrowski, mjr. Lepiasz, kpt. Matecki i nż. Walczak. Zawodnicy nasi będą na granicy szwedzkiej powitani przez delegatów komitetu organizacyjnego.

STRAJK SZOFERÓW

KOMUNIKAT KOMISARJATU RZĄDU.

W środę, 7 b. m. strajkujący szoferzy zgłosili się u p. ministra spraw wewnętrznych, gdzie nie zostali przyjęci, lecz skierowani do komisarjatu rządu.

W zastępstwie p. komisarza rządu wice-komisarz rządu p. Ołpiński przyjął delegatów Centr. zw. zaw. szoferów w Polsce, Zw. zaw. automobilistów, Zw. zaw. szoferów i mechaników autom. oraz Zw. zaw. właścicieli dorożek samochodowych. Wymienione organizacje przedłożyły znany memorjał kierowców, co do którego wice-komisarz rządu oświadczył, że będzie rozpatrzony w normalnej drodze służbowej, a słuszne postulaty będą uwzględnione.

Pozatem przedstawiciele organizacyj zgłosili prośbę o zmniejszenie kar i anulowanie już nałożonych kar, jak również o odpowiednie pouczenie policji co do ścisłego przestrzegania przepisów, a niestosowania kar wedle własnego uznania, następnie o przyśpieszenie procedury karno-administracyjnej w sprawach szoferskich, wreszcie o uregulowanie kwestji ruchu pieszego i stosowanie kar do przechodniów, nieprzestrzegających przepisów o ruchu ulicznym.

Wice-komisarz rządu oświadczył, że co do złagodzenia kar, mogą one nastąpić tylko wtedy, o ile zmniejsza się wypadki spowodowane złą wolą, względnie nieostrożnością kierowców, co zaś do pouczenia organów policji, p. komisarz rządu wydał już b. ostre polecenie komendantowi P. P. m. st. Warszawy pouczenia posterunkowych pełniących służbę ruchu ulicznego, o przestrzeganiu przepisów; spełnianie ich będzie kontrolowane stale przez wyznaczonych oficerów P. P., którzy będą również pouczali tak kierowców, jak i posterunkowych o przepisach jazdy.

Co do trybu postępowania karno-administracyjnego w sprawach szoferskich, starostwa grodzkie otrzymają polecenie szybkiego ich załatwiania, co zaś do ruchu pieszego, w Warszawie będzie przeprowadzona jeszcze jedna lekcja chodzenia i ukaże się rozporządzenie o karaniu niestosujących się do tych przepisów.

W końcu p. wice-komisarz rządu podkreślił b. dobitnie, że ustosunkowanie się władz bezpieczeństwa do kierowców leży jedynie w rękach tych ostatnich.

BURZE I GRADY W MAŁOPOLSCE

6 OSÓB ZABITYCH. SETKI MÓRG ZASIEWÓW ZNISZCZONYCH.

Dnia 7 b. m. nad Stanisławowem szalała silna burza. Poziom wody w rzekach podkarpackich silnie wzrósł. Ulicami miasta płynie wezbrana woda. Bystrzyca sołotwińska podniosła się o 3½ metra ponad poziom normalny. Miasto Sołotwina zalane wodą. Wysokość wody która płynie ulicami miasta wynosi ½ metra. Wody na Bystrzycy podnoszą się z każdą chwilą. Władze wydały rozporządzenie w sprawie ochrony mieszkańców.

Z terenów położonych nad Dniestrem niema narazie niepokojących wiadomości. Spodziewany jest jednak przybór wody. W powiecie bobreckim przeciągnęła wczoraj silna burza. Popołudniu nastąpiło oberwanie się chmury nad gminą Sokołówka. Grad wielkości kurzych jaj zniszczył na przestrzeni 1300 morgów wszystkie plony. Huragan trwał 2 godziny. Prawie żadne drzewo nie oparło się jego sile.

Popołudniu tegoż dnia przeciągnęła nad Husiatynem burza z ulewnym deszczem i piorunami. Piorun zabił trzy osoby. Również w powiecie Trembowla zginęły trzy osoby od pioruna. Grad zniszczył kilkaset morgów plonów.

Również przeszła nad Czortkowem silna burza z ulewą. Woda zalała kilkanaście domów mieszkalnych w Czortkowie i zniszczyła chodnik w mieście.

Na skutek dwudniowego deszczu w powiecie Sanockim wystąpiły rzeczki i potoki ze swych łożysk. Potoki Sanoczek i Bukowiec, których wody zalały w gminie Wolica około 5 morgów plonów i silnie uszkodziły dwa mosty na drodze Sanok - Bukowsk, powodując przerwanie komunikacji kołowej i pieszej. Rzeka Wisłoka na terenie gmin: Wisłok i Surowica, zerwała 4 mosty i kilka kładek; przerwana została przez to komunikacja, oraz zniszczona została większa ilość pól uprawnych i 1 dom mieszkalny. Komunikacja na drodze Bukowsk-Komańcza przerwana.

Potok - Pielnica w gminie Pisarówka zalała 8 domów mieszkalnych i zerwała kilka kładek, oraz zalała w części miasto Bukowsk. Droga wojewódzka między Długim, a Zarszowem na przestrzeni pół km. zalana wodą. Rzeka Tabo zabrała 8 kładek i uszkodziła 1 dom mieszkalny, oraz zalała drogę między Rymanowem Zdrojem, a Rymanowem Stacją, powodując przerwanie komunikacji kolejowej i pieszej. Wody mniejszych rzek i potoków opadają. Natomiast podnosi się woda na Sanie i grozi wystąpieniem z brzegów.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY BALONÓW

W POZNANIU

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej organizuje dnia 15 b. m. w Poznaniu Międzynarodowe Zawody balonów wolnych (kulistych). Balony będą startować kolejno, poczynając od godz. 17-ej. Do zawodów są dopuszczone balony kategorji 2-ej o pojemności 601—900 m³ i kategorji 3-ej o pojemności 901—1,200 m³. Załoga balonów kategorji 2-ej składa się z pilota, a kategorji 3-ej z pilota i pasażera. W zawodach obowiązuje lot na odległość.

A. R. P. przeznacza dla wszystkich zawodników 4 nagrody w kwocie od 1.000—5.000 zł. Prócz tego wszyscy zawodnicy otrzymają medale pamiątkowe.

Na czas zawodów zostaną otwarte granice Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Holandji, Łotwy, Niemiec, Rosji, Rumunji i Węgier.

Zaproszenia na zawody zostały rozesłane do wszystkich aeroklubów, będących członkami Federation Aeronautique Internationale (Międzynarodowej Feredacji Aeronautycznej), obejmującej w chwili obecnej 30 państw całej kuli ziemskiej.

Udział w zawodach zgłosiły następujące państwa:

Czechosłowacja — balon „Prof. Zenger", pojemn. 1,200 m³, pilot Dymitrji Budik, pomocnik Adolf Cejka.

Danja—balon o pojemności 1,200 m³.

Francja—3 balony. „Nancy", pojemn. 900 m³, pilot Albert Boitard. „Serenité", pojemn. 1,200 m³, pilot Charles Dollfus. „La Walkyrie", pojem. 1,200 m³, pilot Joseph Jean Marcel Noguer.

Ze strony Polski biorą udział następujące 3 balony:

„Wilno", pojemn. 1,200 m³, pilot mjr. Juljan Sielowicz, pomocnik por. Zbigniew Burzyński. „Gdynia", pojemn. 1,200 m³, pilot kpt. Kazimierz Kraczkiewicz, pomocnik por. Antoni Janusz. „Warszawa", pojemn. 750 m³, pilot por. Franciszek Hynek.

Zawody takie, organizowane przez poszczególne aerokluby odbywają się co roku w rozmaitych krajach. Polska poraz pierwszy wzięła udział w Międzynarodowych Zawodach Balonów Wolnych w Pradze w r. 1927, gdzie nasi zawodnicy, oficerowie W. P. spotkali się z nader życzliwem przyjęciem, a swym sukcesem (2-gie i 5-te miejsce) wzbudzili zainteresowanie u przedstawicieli innych państw.

Czytajcie i rozpowszechniajcie POLSKĘ

KRONIKA

SIERPIEŃ 9 PIĄTEK

Dziś: Romana M.
Jutro: Wawrzyńca M.

Wschód słońca g. 4.9
Zachód godz. 19.15
Wschód księżyca 9.53
Zachód godz. 21.33

OFIARY.

P. Teodor Fischer, b. właściciel Rudy Ewansa, ofiarował na Kaplicę w Marymoncie 50 zł.

Z SODALICJI MARJAŃSKIEJ PANÓW.

Konsulta Warszawskiej Sodalicji Marjańskiej panów z O. Moderatorem na czele wzywa wszystkich panów sodalisów do przybycia w niedzielę 11 sierpnia r. b. do Kościoła OO. Jezuitów o godz. 9 zrana na mszę św. za duszę ś. p. Sodalisa Feliksa Kościeszy-Bołsunowskiego, pułkownika W. Pol.

Jednocześnie konsulta przypomina o faktycznym obowiązku przybycia na mszę św. Sodalicyjną we czwartek 15-go sierpnia również do Kościoła OO. Jezuitów o godz. 9-ej zrana. Po mszy św. odbędzie się jak zwykle zebranie towarzyskie (kawa) u PP. Kanoniczek.

TRAMWAJE A STRAJK TAKSÓWEK.

Strajk dorożek samochodowych w nie wielkim tylko stopniu wpłynął na powiększenie frekwencji w tramwajach i autobusach miejskich. Frekwencja ta wzrosła w tramwajach o około 8 proc., w atobusach o 5 proc.

STATYSTYKA PRZESTĘPSTW ZA MIESIĄC LIPIEC.

Według urzędowych danych, w ciągu m. lipca odnotowano na terenie powiatu warszawskiego 42 drobne kradzieże, 3 większe z włamaniem, 3 wypadki okazania oporu władzy, 18 pożarów większych, które spowodowały straty około 1 miljona zł., 9 wypadków utonięć, 11 samobójstw, 1 samobójstwo połączone z zabójstwem, 7 zbiorowych bójek, 3 nagłe skony, 6 śmiertelnych wypadków kolejowych, 9 wypadków samochodowych, w tem 3 poważniejsze, 3 wypadki dzieciobójstwa, 3 zniewolenia, 1 zatrucia grzybami i 2 różne śmiertelne wypadki.

BUDOWA NOWEJ LINJI TRAMWAJOWEJ.

Roboty przy budowie nowej linji tramwajowej, mającej połączyć Mokotów z Powązkami z pominięciem ul. Marszałkowskiej w celu odciążenia tej arterji komunikacyjnej, postępują szybko. Budowa nowego toru na przestrzeni od pl. Zbawiciela do zbiegu ul. Chałubińskiego i Al. Jerozolimskiej jest już ukończona. Pozostaje tylko do wykonania górna sieć t. j. przewodniki. Na pozostałym odcinku, a więc na Towarowej i Okopowej roboty trwają. Całość wykonana będzie przypuszczalnie w październiku.

POŻAR W GARAŻU

Przy ul. Książęcej 9, w garażu spółki budowy samochodów Automotor, podczas lakierowania skrzydeł do samochodu, przez nieostrożność jednego z pracowników zapalił się lakier. Ktoś z pracowników wezwał 3-ci oddział straży ogniowej, lecz przed przybyciem straży pożar ugasili pracownicy.

STRASZNA ŚMIERĆ PRZY PRACY

Przy ul. Objazdowej Nr. 2, w młynie parowym warszawskim, Tow. Akc. pracujący tam 39-letni Władysław Kujawski, robotnik, podczas uprzątania sali, był porwany przez niezabezpieczone tryby w maszynie, które pochwyciły Kujawskiego za ubranie i zmiażdżyły go. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Młyn — unieruchomiony, ponieważ w trybie znajdują się kawałki ciała i kości. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do dyspozycji prokuratora.

Z TRAMWAJU POD ROWER

Na rogu ul. S-to Krzyskiej i Nowego Świata, wysiadający z tramwaju linji „19", murarz, 51-letni Stanisław Raczkowski, został najechany przez jadącego z nadmierną szybkością rowerzystę. Wskutek przewrócenia się i przejechania Raczkowski doznał poranienia głowy i prawej nogi. Poszwankowanego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia. Sprawcę nieostrożnej jazdy pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Na rogu ul. Nalewek i S-to Jerskiej, samochód prywatny najechał na 28-letnią Helenę Glassówne, szpularkę (Krochmalna 5). Doznała ona potłuczenia lewego kolana, co stwierdził lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

WALKA Z CHORYM UMYSŁOWO

Przy ul. Górnośląskiej 45, na terenie szpitala oficerskiej szkoły sanitarnej, z oddziału II dla chorych umysłowo, uciekł i wdrapał się na szczyt wysokiego dębu, chory szeregowiec Władysław Skrzynecki. Ponieważ służba szpitalna, pomimo próśb i gróźb nie mogła w żaden sposób poradzić sobie z chorym, przeto zarząd szpitala zwrócił się o pomoc do 3-go oddziału straży ogniowej.

Wkrótce przybyła, drabina mechaniczna i wóz rekwizytowy. Strażacy mieli poważne trudności z chorym, który kopał i bił wdrapujących się po niego strażaków. Wreszcie po godzinnej blisko pracy, strażacy, posiłkując się linkami, skrępowali szaleńca i na noszach przenieśli na oddział.

POPARZENIE

Przy ul. Wroniej Nr. 35, kierowca, 47-letni Antoni Gromiewicki, w czasie dolewania benzyny, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spowodował wybuch. W czasie gaszenia płomieni, G. doznał poparzenia prawej dłoni. Poszwankowanego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

NAPAD I POBICIE KIEROWCY

Na ul. Modlińskiej, na Pelcowiźnie, przed koszarami I p. a. n. nieznani sprawcy napadli na samochód ciężarowy Nr. 63468 WR., pobili laskami kierowcę, Władysława Żaboklickiego, wybili szyby w oknach i przy reflektorach. Następnie terroryści wsiedli do taksówki Nr. 22089 i odjechali w kierunku Warszawy. Odszukaniem sprawców napadu zajęła się policja.

OKRADZIONA W KINIE

W kinie „Wodewil", Saba Goldglasowa tak była zajęta farsą „Godzina Flirtu", że nie spostrzegła, iż z leżącej obok niej na krześle torebki niewykryty sprawca skradł 1585 zł. w wekslach. Poszkodowana, o przygodzie swej, zawiadomiła policję.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI nieczynny.

TEATR NARODOWY. Dziś i jutro jedna z najlepszych komedyj Bałuckiego „Grube ryby", która, dzięki pełnej humoru akcji oraz świetnej grze artystów, cieszyła się zawsze wielkiem powodzeniem. Obsadę tworzą: nieporównany w roli Wistowskiego Mieczysław Frenkiel oraz pp. Lindorfówna, Lenerówna, Junosza-Gostomska, Justjan, Bednarczyk, Tadeusz Frenkiel, Skarżyński i Zejdowski.

Pod kierunkiem dyr. Chaberskiego odbywają się codziennie pełne próby z komedji Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „Wiosna Narodów w cichym zakątku". W nowości tej, która będzie najbliższą premjerą Teatru Narodowego, biorą udział najwybitniejsze siły tego teatru.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie grana będzie pełna humoru krotochwila amerykańska Larica p. t. „Gorączka nafty", na której publiczność szczerze się bawi. Wykonawcy ról głównych pp. Gorczyńska, Gellówna, Łaska, Rapacki, Wyrzykowski, Neubelt są hucznie oklaskiwani.

TEATR POLSKI. Dziś nieczynny. W sobotę premjera głośnej komedji amerykańskiej Watersa i Hopkins'a w przeróbce Marjana Hemara p. t. „Artyści". Role główne wykonają: Stefan Jaracz, Marja Modzelewska i Mira Zimińska, inne role ważniejsze grają: Hunina, Rutkowska, Dominiak, Małkowski, Machalski i Staszewski. Reżyseruje K. Borowski. Nowe dekoracje przygotowuje pracownia teatru Polskiego pod kierunkiem Stanisława Śliwińskiego.

TEATR MAŁY codziennie zapełnia się do ostatniego miejsca na świetnej komedji Kaweckiego „Para nie para".

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej)